

Anna Penkała-Jastrzębska

(Pedagogical University of Krakow, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-6386-8139>







E-mail: [anna.penkala-jastrzebska@up.krakow.pl](mailto:anna.penkala-jastrzebska@up.krakow.pl)

## Teresa Ossolińska ze Stadnickich (1717–1776). Przyczynek do badań aktywności wojewodziny wołyńskiej w drugiej połowie XVIII wieku

*Teresa Ossolinska née Stadnicka (1717–1776). Contribution to the Research  
on Her Activity in the Second Half of the 18th Century*

### ABSTRACT

The activity of the Teresa Ossolińska née Stadnicka can be treated as an interesting example of the activities taken by women in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the second half of the 18th century. Her actions, such as heeding her political and founding activities, the strategy of managing huge assets, as well as thought-out matrimonial patronage, deserve more detailed investigation, Ossolińska was generally committed to the sphere of religious patronage, actively participating in a number of undertakings serving to commemorate her as a well-deserved founder and a generous supporter. Thanks to the creation of own cliental circle, she influenced the process of filling offices, giving priority to searching for the most lucrative vacancies for her husband and sons. She also

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
THE AUTHOR'S ADDRESS: Anna Penkała-Jastrzębska, the Institute of History & Archival Studies of the Pedagogical University of Krakow, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Project of the National Centre for Science, funds allocated pursuant to the decision no. UMO-2015/19/B/ HS3/01797, titled <i>Favors and clients. The specificity of women's patronage and customer relations in the Saxon era.</i>			
SUBMITTED: 2020.02.15	ACCEPTED: 2020.11.17	PUBLISHED ONLINE: 2021.06.30	
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: <a href="mailto:reshistorica@umcs.pl">reshistorica@umcs.pl</a>	

willingly engaged in political affairs, wanting to lay the foundations for a strong political center, that could be a base for the closest family members. The preserved correspondence is an interesting source material (that has not been analyzed so far), enabling the study of studies on women's activity in the second half of the 18th century.

**Key words:** Ossoliński family, nobility, women's patronage

#### STRESZCZENIE

Aktywność wojewodziny wołyńskiej Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej stanowi interesujący przykład zakresu działań podejmowanych przez kobiety w drugiej połowie XVIII w. Magnatka zasługuje przy tym na miano postaci szczególnej, biorąc pod uwagę jej działalność polityczną, fundatorską, strategię zarządzania ogromnym majątkiem, a także przemyślany patronat matrymonialny. Największym zaangażowaniem Ossolińska obdarzała sprawy związane ze sferą patronatu religijnego, czynnie angażując się w szereg przedsięwzięć mających upamiętnić jej osobę jako zasłużoną fundatorkę i hojną wspomożycielkę. Dzięki stworzeniu własnego kręgu klientalnego wojewodzina ingerowała w proces obsadzania stanowisk urzędniczych, pierwszeństwo oddając działaniom na rzecz pozyskania intratnych wakansów dla męża i synów. Sama również chętnie angażowała się w sprawy polityczne, chcąc stworzyć podwaliny silnego ośrodka politycznego mającego stanowić zaplecze dla najbliższych członków rodziny. Zachowana korespondencja magnatki stanowi interesujący, nieanalizowany do tej pory materiał źródłowy, pozwalający na podjęcie badań poświęconych kobiecej aktywności w drugiej połowie XVIII w.

**Słowa kluczowe:** Ossolińscy, magnateria, patronat kobiecy

Teresę ze Stadnickich Ossolińską, chorążynę koronną (od 1738 r.), wojewodzinę wołyńską (od 1757 r.) z powodzeniem zaliczyć można do najprężniej działających kobiet w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w.<sup>1</sup> Zasługuje przy tym na miano postaci szczególnej, biorąc pod uwagę jej działalność polityczną, fundatorską, strategię zarządzania ogromnym majątkiem, a także przemyślany patronat matrymonialny, którego realizacja miała przynieść Ossolińskim wymierne korzyści. W biogramie magnatki, opracowanym przez Wacława Szczygielskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*, Ossolińska została określona jako osoba „inteligentna, energiczna”, lecz o nieco „wygórowanych ambicjach”, która jednocześnie

<sup>1</sup> Szerzej o różnych polach aktywności kobiet: B. Popiołek, *Kobiecy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003; eadem, *Dumne, pyszne i pokorne – kobiety wobec problemów równości stanowej w czasach saskich*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudział E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 617–628; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994; A. Jakuboszczak, *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich*, w: *Kobieta i mężczyzna, jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2015, s. 295–305.

„w zarządzaniu dobrami wykazywała dużo inwencji i sprytu”<sup>2</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że poza wskazanym biogramem niewiele jest opracowań poświęconych choćby pobieżnie postaci wojewodziny wołyńskiej<sup>3</sup>. Jest to o tyle znamienne, że Ossolińska prowadziła szereg działań natury politycznej i ekonomicznej, a także z powodzeniem angażowała się w działania o charakterze patronatu religijnego<sup>4</sup>. Trzeba też dodać, że zaplecze majątkowe kobiety, jeszcze przed wstąpieniem w związek małżeński, było niezwykle atrakcyjne. Jako jedyna dziedziczka majątku, pozostawionego po przedwcześnie zmarłym ojcu Kazimierzu Stadnickim (zm. w 1718 r.)<sup>5</sup>, staroście libuskim, była pożądaną kandydatką na rynku matrymonialnym. Teresa za mąż wydana została bardzo szybko – już jako nastoletnia dziewczyna, w 1731 r. poślubiła Józefa Kantego Ossolińskiego (zm. w 1780 r.)<sup>6</sup>, późniejszego chorążego nadwornego koronnego i wojewodę wołyńskiego<sup>7</sup>. Ogromny majątek, a także pozycja, jaką uzyskała dzięki zawartemu małżeństwu, stały się podłożem do budowania przez Ossolińską własnej pozycji.

Szczegółowa analiza aktywności Teresy z Ossolińskich Stadnickiej, wojewodziny wołyńskiej oparta została przede wszystkim na jej rozległej korespondencji, przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie<sup>8</sup>, pozwalającej na uzupełnienie biografii samej Ossolińskiej, a także wykorzystanie przykładu jej aktywności do nakreślenia mechanizmów charakterystycznych dla kobiecego patronatu w drugiej połowie

---

<sup>2</sup> W. Szczygielski, *Ossolińska Teresa (1717–1776) wojewodzina wołyńska*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 387.

<sup>3</sup> Jedynie J. Bartoszewicz, *Józef i Teresa Ossolińscy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, 9.

<sup>4</sup> Szerzej o kształtowaniu się zjawiska kobiecego patronatu w XVIII w.: S. Kettering, *Patronage and Kinship in Early Modern France*, „French Historical Studies” 1989, 16, 2, s. 408–435; S. Fink de Backer, *Widowhood in Early Modern Spain: Protectors, Proprietors and Patrons*, Leiden 2010; A.M. Levin, C. Meyer, *Women and Political Power in Early Modern Europe*, w: *Women and Gender in Early Modern Europe*, red. A. Poska, J. Couchman, K. McIver, Farnham 2013, s. 341–360.

<sup>5</sup> Kazimierz Stadnicki (zm. w 1718 r.), starosta libuski, jego małżonką została chorążanka zakroczymska Dorota ze Skrzyńskich.

<sup>6</sup> Józef Kanty Ossoliński (zm. w 1780 r.) – syn Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego i Katarzyny z Miączyńskich, od 1729 r. starosta sandomierski i chmielnicki, komendant chorągwi w regimencie Jana Klemensa Branickiego, późniejszy wojewoda wołyński; zob. W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Kanty (1707–1780) poseł, wojewoda wołyński*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 410.

<sup>7</sup> Zapis umowy dożywocia pomiędzy Teresą z Ossolińskich Stadnicką i Józefem Kantym Ossolińskim został sporządzony w 1731 r.; Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Zbiór Aleksandra Czołowskiego [dalej: Zb. Czołowskiego], rkps 302, s. 1–2.

<sup>8</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293–300.

XVIII w.<sup>9</sup> Wskazany materiał źródłowy jest tym cenniejszy, że obejmuje zarówno szeroki zasób listów pisanych przez samą wojewodzinę, jak i liczne wiadomości adresowane do niej. Niestety, we wskazanym materiale stosunkowo słabo reprezentowana jest korespondencja prowadzona w obrębie kręgu rodzinnego Ossolińskich. W analizowanym zbiorze brak listów wymienianych pomiędzy Teresą i jej mężem, Józefem Kantym. Listy jej synów pochodzą zaś przede wszystkim z okresu ich zagranicznej edukacji. Spośród osób, z którymi magnatka wymieniała ożywioną korespondencję, na szczególną uwagę zasługują zaś kontakty z jej teściem Franciszkiem Maksymilianem Ossolińskim, bezpośrednio zaangażowanym przede wszystkim w prowadzenie zagranicznej edukacji jej synów. Ossolińska utrzymywała też liczne kontakty z ekonomami i administratorami swych dóbr – niewymienianymi z imienia Filipowskim i Woytkowskim. W sprawach majątkowych i prawnych wojewodzina szczególnie często kontaktowała się z A. Czempińskim, polecając mu bieżące monitorowanie kwestii gospodarczych. Blisko dworu Ossolińskich przez lata pozostawał też Józef Jankowicz, który nadzorował zagraniczną edukację synów wojewodziny i pośredniczył w sprawach związanych z próbą przejęcia przez Ossolińskich majątku we Francji. Dobra te pozostawione zostały przez zmarłego w 1756 r. Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, lecz nieuregulowane sprawy spadkowe wymusiły na Ossolińskich konieczność prowadzenia długotrwałej batalii o pozostawiony majątek. Rolę zaufanego powiernika i wiernego realizatora interesów wojewodziny pełnił też jezuita Józef Domaradzki. Nie tylko pośredniczył on w realizacji przedsięwzięć o charakterze politycznym i majątkowym, ale był też cennym wsparciem dla Ossolińskiej w jej kontaktach z zakonem jezuitów. Należy także wspomnieć, że po upadku konfederacji barskiej i czasowym przeniesieniu się Ossolińskich poza obszar Rzeczypospolitej, Teresa ze Stadnickich szczególnie intensywną korespondencję prowadziła z A. de Romainvillem, który nadzorował bieżące wypełnianie rozkazów mocodawczyni w odniesieniu do zarządzania pozostawionymi dobrami. Z uwagi na specyfikę analizowanego materiału źródłowego aktywność magnatki ujęta została w układzie problemowym, włączając w to jej aktywność w kwestiach politycznych, pośrednictwo w pozyskiwaniu urzędów dla męża i synów, prowadzenie nadzoru nad edukacją dzieci, zaangażowanie w politykę matrymonialną, rozległy mecenat religijny, a także działalność na polu gospodarczym (najsłabiej reprezentowaną w analizowanym materiale źródłowym).

---

<sup>9</sup> Wynik gruntownych badań, w sposób dogłębny analizujących specyfikę patronatu kobiecego w XVIII w., stanowi publikacja: B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.

## AKTYWNOŚĆ GOSPODARCZA

Analizując zakres aktywności Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej, należy już na wstępie zaznaczyć, że odziedziczone przez nią po ojcu dobra ziemskie, uzupełnione poprzez schedę po stryju – Józefie Ignacym Stadnickim – stanowiły imponujące zaplecze majątkowe ułatwiające podejmowanie szeregu przedsięwzięć. Dobra rozlokowane były w ziemi sanockiej (klucz Lesko), stężyckiej (Drażgów), krakowskiej (Chrzanów) i przemyskiej. Biograf Ossolińskiej zaznaczył, że dzięki swym zdolnościom organizacyjnym magnatka organizowała zaopatrzenie żywnościowe na okres zebrań sejmowych, co przynosiło jej atrakcyjne dochody<sup>10</sup>. Zdaje się jednak, że działalność magnatki w tym zakresie skoncentrowana była przede wszystkim na utrzymaniu dobrego prosperity odziedziczonych dóbr, nie zaś na poszukiwaniu szans wprowadzenia szczególnych, przełomowych inwestycji. Swym ekonomom magnatka kazała regularnie informować o cenach zbóż i aktualnej koniunkturze rynkowej, szukając przy tym różnych sposobów na maksymalizację korzyści z posiadanych majątków ziemskich<sup>11</sup>. Regularnie spływały też do niej raporty dotyczące handlu winem, periodicznie wysyłanym na sprzedaż do Warszawy<sup>12</sup>. Ponadto wojewodzina wydawała bezpośrednie dyspozycje względem sprzedaży potażu, wskazując gdzie i po jakiej cenie go oferować<sup>13</sup>. Korespondencja adresowana do Ossolińskiej pozwala wnioskować, że szereg pilnych spraw pojawiających się w dobrach należących do małżonków starano się rozwiązywać właśnie za jej pośrednictwem. Choć zgodnie z ówczesną konwencją prowadzenia korespondencji wskazywano, że prośby składane są „za ściśnieniem stóp państwa Dobrodziejstwa”, to jednak bezpośrednią adresatką owych apelacji pozostawała ówczesna chorążyna koronna, ochoczo tytułowana zresztą „Wielmożną Dobrodziejką”<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> W. Szczygielski, *Ossolińska*, s. 387.

<sup>11</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 24, T.A. Czempinski do Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej [dalej: T. ze Stadnickich Ossolińskiej], Warszawa, 17 VI 1756; w czasie pobytu w Budzimierzu (po 1769 r.) magnatka rozporządzała też handlem zboża ze swych majątków poza granice Rzeczypospolitej; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 51–52, A. de Romainville do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Wyrawa, 21 I 1772.

<sup>12</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 295, s. 23, W. Filipowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 30 VII 1765.

<sup>13</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 38, A. Woytkowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Turzysk, 13 IX 1771.

<sup>14</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 5, J.A. Galicz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Chmielnik, 20 IV 1741; szerzej o konwencji stosowania zwrotów grzecznościowych w korespondencji osiemnastowiecznej: K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne

Zakres spraw powierzanych Ossolińskiej był tym większy, że magnatka miała na uwadze nie tylko swe dobra dziedziczne, ale też wszystkie majątki zarządzane przez jej małżonka. W celu ich ochrony wykorzystywała przede wszystkim prywatne kontakty. Chcąc zagwarantować bezpieczeństwo męzowskiego majątku, upraszała „z prywatnej mam wiadomości, że blisko około Chmielnika ustawicznie Hajdamacy rabują w niebytności kochanego męża mego; nie śmiejąc fatygować JW Jego Mość Pana Hetmana [Jana Klemensa Branickiego – A. P.-J.] [...] upraszam JW Waszmość Pana Braciszka, abyś wyrobił ordynarns od JW Jego Mość Pana Hetmana D[obro]dzieja, aby naszą chorągiew nadworną na podjazdy nie brali”<sup>15</sup>.

### SPRAWY POLITYCZNE

Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można wnioskować, że to nie kwestie gospodarcze, a raczej bezpośrednie interwencje w sprawy natury politycznej zdominowały aktywność magnatki<sup>16</sup>. Okres panowania Augusta III był dla Ossolińskich bardzo korzystny<sup>17</sup>. Korzystając z dobrych relacji z dworem, Ossolińska dała się poznać jako wprawny i znaczący gracz, aktywnie włączający się w bieżące rozgrywki

---

poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1978, 69, 2, s. 127–148; M. Cybulski, *Z historii polskich form adresatywnych. Waszeć w XVII i XVIII w.*, w: *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*, red. M. Kita, B. Witosz, Katowice 2005, s. 459–473.

<sup>15</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 121, T. ze Stadnickich Ossolińska do NN, Ossolin, 2 VI 1759.

<sup>16</sup> Nie była to działalność odosobniona. W XVIII w. coraz więcej pań angażowało się politycznie, realizując własne strategie i przedsięwzięcia, zob. B. Popiołek, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (ok. 1669–1729): polityk – fundator – patron*, w: *Elżbieta Sieniawska – królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, A. Słaby, Warszawa 2020, s. 12–33; eadem, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, kasztelanowa krakowska – polityk czy polityczna awanturka*, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej: polityka – gospodarka – kultura*, red. eadem, Warszawa 2020, s. 7–32; A. Słaby, *Szlachcianki na politycznej scenie czasów saskich – polityka czy obrona interesów domowych?*, w: *Wnuczki Pandory: kobieta w społeczeństwie od starożytności do współczesności, Historie Nieobojętne*, t. 1, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opióła-Cegiełka, Bydgoszcz 2016, s. 71–83.

<sup>17</sup> Szerzej o relacjach politycznych tego okresu: M. Czeppe, *Budowanie wpływów dworu na prowincji w ostatnich latach panowania Augusta III*, w: *Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 547–558; J. Kurek, *Parlamentarzyści za Augusta II i Augusta III Sasów*, w: *Parlamentarzyści polscy od XVI do XX wieku*, red. J. Seredyka, D. Kurpiers-Schreiber, Opole 1999, s. 35–50; H. Palkij, *Główne kierunki polityki Augusta III wobec Rzeczypospolitej po sejmie pacyfikacyjnym (1736–1740)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1998, 125, s. 53–55.

o zaszczyty i urzędy. W politycznych zawirowaniach wojewodzina upatrywała szans dla własnej rodziny, starając się możliwie najlepiej wykorzystać własny majątek i wpływy. Nie bez znaczenia była w tym wypadku pozycja jej męża, a także bliskie relacje z Mniszchami – Jerzym Augustem (zm. w 1778 r.)<sup>18</sup> i Marią Amalią z Brühlów Mniszchową (zm. w 1772 r.)<sup>19</sup> – którzy aktywnie włączali się w działania frakcji sprzyjającej Wettinom<sup>20</sup>. Ich kontakty z dworem przekuwały się zresztą na prowadzone interesy. Korespondenci Ossolińskiej z przekonaniem przedkładali jej prywatne sprawy, licząc, iż na jej prośbę wszystko „tak rozumiem żeby król to uczynił dla JWWM Państwa Dobrodziejstwa”<sup>21</sup>. Ossolińska możliwie rozważnie starała się wykorzystywać możliwości dawane jej poprzez sterowanie własnym kręgiem klientalnym. Podejmowana przez nią aktywność wskazuje oczywistą zasadność tworzenia i utrzymywania własnych grup interesów przez każdego z małżonków. W omawianym okresie możliwość uruchomienia owych zależności przesądzała bowiem o sukcesie politycznym i ekonomicznym, rozpatrywanym w znacznie szerszym kontekście niż jedynie doraźne korzyści o charakterze personalnym. Pozostawienie magnatce możliwości utrzymywania i nawiązywania owych relacji, a także zagwarantowanie pewnego zakresu swobody co do dyspozycji majątkowych, mogło bowiem przynosić satysfakcjonujące rezultaty i mierzalne profity dla jej najbliższego otoczenia<sup>22</sup>. Niewykluczone również, że części spraw Ossoliński zwyczajnie nie chciał załatwiać

<sup>18</sup> Jerzy August Wandalin Mniszech – syn Józefa Wandalina Mniszcha i Konstancji z Tarłów, kasztelan krakowski i marszałek nadworny koronny. Żonaty z Bihildą z Szembeków. Po jej śmierci (w 1747 r.) ożenił się powtórnie w 1750 r. z Marią Amalią z Brühlów, zob. M. Czaplińska, *Mniszech Józef Wandalin*, w: PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 470–474.

<sup>19</sup> Maria Amalia z Brühlów – córka Henryka Brühla i Franciszki Marii Anny Kolowrath-Krakowskiej, żona Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha; zob. M. Czaplińska, *Mniszchowa z Brühlów Maria Amelia (1736–1772)*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 452–454.

<sup>20</sup> Zob. M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998, s. 250–251.

<sup>21</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 80, J. Jankowitz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Luneville, 3 X 1761.

<sup>22</sup> Zakres aktywności Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej – biorąc pod uwagę również jej zaangażowanie ekonomiczne – jest tym bardziej znaczący, że dotychczas ową swobodę dysponowania majątkiem i zarządzania dobrami najczęściej przypisywano wdowom, por. J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, Seria nowa, t. 3, *Spółeczeństwo a rodzina*, red. I. Dacka-Górznińska, A. Karpiński, Warszawa 2011, s. 171–193, J. Kuchta, *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich w XVII–XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kuklo, Warszawa

samodzielnie, by nie stawiać się w pozycji strony proszącej, w pewien sposób zależnej od woli i działania innych. Ten zakres relacji częściowo przejmowała jego małżonka, realizując przy tym interesy całej rodziny.

Na aktywną postawę Teresy liczyło więc wielu klientów, poszukujących swych szans na pozyskanie choćby najniższych stanowisk urzędniczych. W rozgrywkach o najbardziej intratne posady o pomoc do magnatki uciekały się też osoby równe jej stanem i majątkiem. Tak stało się między innymi po śmierci Stefana Garczyńskiego, wojewody poznańskiego, który zmarł we wrześniu 1755 r. Wydarzenie to uruchomiło mechanizm patronacko-klientalnych zależności w celu pozyskania wakującego urzędu dla własnego kręgu wpływów. O konieczności mobilizacji w tej sprawie szybko doniesiono Ossolińskiej, licząc na jej zdecydowane działanie i jednoznaczne dyspozycje. Magnatka miała w tym swój własny interes – korzystne rozstrzygnięcie sprawy mogło bowiem przynieść nominację na atrakcyjny urząd także dla jej małżonka – Józefa Kantego. Korespondent, który doniósł o wakansie, zaproponował Ossolińskiej korzystne dla wielu stron rozwiązanie sprawy, pisząc: „pytam się JWWM Pani Dobrodziejki, jeżeli by to być nie mogło przy łasce P. Boga, aby na ten wakans postąpił JW Pan wojewoda wołyński<sup>23</sup>, a JMości Dobrodziejowi województwa wołyńskiego ustąpił”<sup>24</sup>. Angażując się w pozyskanie urzędu wojewody wołyńskiego dla męża, magnatka miała czym prędzej poprosić o pomoc ówczesnego hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego, by ten „swoim kredytem u dworu wyrabiać zawczasu raczył”<sup>25</sup>. Wskazany przykład doskonale oddaje specyfikę ówczesnych relacji. Magnatka, mając dobre kontakty z dworem Wettyna, odgrywała w owym procesie rolę fundamentalną, aktywnie uczestnicząc w rozgrywce o wakujący urząd. Ossolińska z rozmysłem wykorzystywała w tym właśnie układ nieformalnych więzi, w którym zarówno patroni, jak i klienci uzyskiwali własne cele i wykorzystywali sieć zależności do

---

2008, s. 261–269; U. Kicińska, *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae” 2013/2014, 12, s. 135–148.

<sup>23</sup> Ówczesnym wojewodą wołyńskim był Franciszek Salezy Potocki (zm. w 1772 r.), który wojewodą wołyńskim został w maju 1755 r. Ostatecznie rzeczywiście na tym stanowisku zaszyły roszady, jednak Potocki nie został wojewodą poznańskim, a kijowskim (od grudnia 1756 r.), zob. M. Czeppe, *Potocki Franciszek Salezy*, w: PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 814–823.

<sup>24</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 241, A. Czempinski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], 2 X 1755.

<sup>25</sup> *Ibidem*.



rozgrywania swoich prywatnych interesów<sup>26</sup>. To dzięki takim układom Józef Kanty Ossoliński w 1757 r. rzeczywiście został mianowany wojewodą wołyńskim<sup>27</sup>.

Analizując aktywność wojewodziny wieleńskiej, należy zaznaczyć, że śmierć Augusta III i wstąpienie na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego zahamowały dobrą współpracę z dworem. Ossolińscy, podobnie zresztą jak Mniszchowie, szybko znaleźli się w gronie najbardziej zagorzałych przeciwników nowego króla<sup>28</sup>. Nie było zatem zaskoczeniem, że zarówno Teresa, jak i jej mąż zajęli przychylny stanowisko wobec konfederacji barskiej. Wojewodzina jawnie okazywała też pomoc dla konfederatów

<sup>26</sup> Szerzej o relacjach patron-klient i tworzonych przez szlachtę kręgach klientalnych: A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994; idem, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003; D. Makilla, „Dwór” i „patronat”. *Dwa historyczno-socjologiczne pojęcia w historyczno-prawnym naświetleniu*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 179–186; B. Popiołek, *Najniższy podnózek, sługa i więzień pański. Klientalne listy prośbne czasów saskich*, „*Krakowskie Studia Małopolskie*” 2011, 16, s. 151–166; eadem, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich*, w: *Patron i dwór, magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 385–396; U. Kicińska, *Relacje patron – sługa w świetle korespondencji ekonomicznej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1, *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. I. Maciejewska, Olsztyn 2016, s. 61–74; eadem, *Patronacka aktywność wdowy Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej podkanclerzyny litewskiej*, w: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018, s. 221–237.

<sup>27</sup> Do uzyskania przez Ossolińskiego wskazanego stanowiska w styczniu 1757 r. ostatecznie rzeczywiście miał się przyczynić wspomniany hetman J.K. Branicki, podobnie jak minister francuski F.M. Durand; jednocześnie Ossoliński miał wypłacić za wskazany urząd 5000 dukatów na rzecz H. Brühla; zob. W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Kanty*, s. 410. Co jednak znaczące, także po otrzymaniu urzędu wojewody nie ustało zaangażowanie Ossolińskiej w kwestie polityczne, bezpośrednio związane z pozycją zajmowaną przez jej męża. Po objęciu urzędu pojawiły się bowiem problemy z interpretacją zakresu władzy otrzymanej przez Ossolińskiego. Wątpliwości w tej kwestii postanowiła na własną rękę wyjaśnić ambitna małżonka, wykorzystując w tym celu posiadane kontakty i możliwości finansowe. Efekty tych dociekań zestawiał w swym liście A. Czempieński, informując mocodawczynię: „mając honor repliki donoszę ratione władzy wojewodzińskiej, że po innych województwach nadana jest władza wojewodom nad Żydami, jednemu tylko wojewodzie wołyńskiemu, nie wojewodzie, ale starostom tego województwa dana jest; w konstytucjach o tym informacja w których się przyjrzeniu inkludują konotacją JW Dobrodziejowi”. Tym samym to poprzez małżonkę Józef Kanty dowiadywał się co podlega prawnie pod jego urząd, a co jest spod jego władzy wyłączone. AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 115, A. Czempieński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 10 X 1757.

<sup>28</sup> Zob. E. Swieykowski, *Studia do historii sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, t. 1, *Monografia Dukli*, Kraków 1903, s. 21–22.

po jej upadku<sup>29</sup>. Po 1769 r., w związku z zawirowaniami politycznymi, Ossolińscy przenieśli się do Budzimia. Tam magnatka zajęła się organizacją nowej rezydencji, kontrolując zatrudnianie odpowiedniej służby i nadzorując bieżące interesy gospodarcze<sup>30</sup>. Istotną częścią działalności politycznej Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej stało się w tym okresie założenie wraz z Amalią Mniszchową „kwintumwiratu” – związku mającego wzmocnić pozycję polityczną mężów obu pań<sup>31</sup>. W tym celu zawarty został sojusz, którego członkami stali się także Teodor Wessel (zm. w 1791 r.)<sup>32</sup>, Karol Stanisław Radziwiłł (zm. w 1790 r.)<sup>33</sup> i Jan Jakub Zamoyski (zm. w 1790 r.)<sup>34</sup>. Dzięki wspólnym wysiłkom w październiku 1770 r. ogłoszono nawet akt bezkrólewia<sup>35</sup>, jednak siła porozumienia osłabła już rok później wobec pojawienia się osobistych animozji pomiędzy Ossolińską i Mniszchową<sup>36</sup>. Niestety, ten etap aktywności magnatki nie jest uchwytany w analizowanym zbiorze jej korespondencji. Wykazać można natomiast, że upadek ambitnej koncepcji nie oznaczał końca aktywności politycznej Ossolińskiej. W kierowanej do magnatki korespondencji z lat siedemdziesiątych XVIII w. nadal pojawiały się prośby o wspomoczenie i protekcję w walce o urzędy i zaszczyty. Jeden z warszawskich korespondentów, z którego pomocą Ossolińska sondowała możliwość załatwienia powierzanych jej spraw, odradzał jednak magnatce zbyt ochocze angażowanie się w podobne zabiegi, pisząc: „w interesie wakansów zwłaszcza

<sup>29</sup> W. Szczygielski, *Ossolińska*, s. 387.

<sup>30</sup> Bieżące wypełnianie rozkazów „z Budzimia” stale kontrolowano; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 43, A. de Romainville do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Rymanów, 10 X 1771.

<sup>31</sup> Szerzej o działalności politycznej obu pań: N. Młodzińska, *„My rządym światem, a nami kobiety”*. Wpływ kobiet na konfederację barską na przykładzie działalności Marii Amelii z Brühlów Mniszchowej, w: *Kobiety i władza*, red. K. Białas, K. Józwick, K. Słaboszowska, Warszawa 2019, s. 129–135.

<sup>32</sup> Teodor Wessel – podskarbi wielki koronny, w 1764 r. stał na czele Komisji Skarbu Koronnego; G. Bałtruszajtys, *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764–1765)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, 21, 2, s. 101–110.

<sup>33</sup> Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” – syn Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”, wojewoda wileński. Dwukrotnie żonaty – z Marią Karoliną Lubomirską (małżeństwo zakończone rozwodem) i Teresą Karoliną Rzewuską; zob. A. Rachuba, *Karol Stanisław Radziwiłł*, w: PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 240–248.

<sup>34</sup> Jan Jakub Zamoyski – syn Michała Zdzisława Zamoyskiego i Anny z Działyńskich, wojewoda lubelski, IX ordynat, żonaty z Ludwiką Marią z Poniatowskich.

<sup>35</sup> Zob. D. Dukwicz, *Stanisław August wobec pierwszego rozbioru*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013, s. 105.

<sup>36</sup> Powodem konfliktu między paniami były animozje na tle polityki małżeńskiej, jaką obie magnatki usiłowały realizować względem swych dzieci.

świeckich cale nie wchodzą [...]; to tylko uważać suplikuję, że wszystkim dogodzić niepodobna”<sup>37</sup>. Zdaje się jednak, że ostrzeżenia te były niewspółmierne do skali działalności magnatki. Analizowany materiał źródłowy pozwala wnioskować, że Ossolińska skupiała się już wówczas przede wszystkim na prywatnych interesach<sup>38</sup>. W listach do przebywającej w Budzimirzu Ossolińskiej bardzo rzadko pojawiały się natomiast wzmianki poświadczające jej zaangażowanie w sprawy ogólnokrajowe, podobnie jak odniesienia do bieżącej sytuacji w otoczeniu królewskim. Wpływy Ossolińskich były już wówczas mocno ograniczone, a sam Jan Kanty w połowie lat siedemdziesiątych XVIII w. w zasadzie wycofał się z życia politycznego<sup>39</sup>.

### POLITYKA FAMILIJNA

Pomoc dla najbliższych członków rodziny jest zaś szczególnie widoczna w przypadku działań podejmowanych przez Ossolińską<sup>40</sup>. Wraz z Józefem Kantym małżonkowie doczekali się kilkorga dzieci, z których lat sprawnych doczekało dwóch synów: Maksymilian Hilary i Józef Salezy oraz dwie córki: Anna Teresa i Marianna<sup>41</sup>. W przypadku najstarszego syna – Maksymiliana Hilarego – pomoc przedsiębiorczej matki okazała się być nieoceniona<sup>42</sup>. Kiedy syn dojrzał, Ossolińscy zdecydowali się – wzorem innych zamożnych rodzin szlacheckich – wysłać go w podróż edukacyjną po Europie. Młody magnat miał całkiem realne szanse

<sup>37</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 49, Ks. P.H. Skiwicki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 3 X 1771.

<sup>38</sup> Józef Salezy, syn Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej, w 1774 r. został mianowany przez Stanisława Augusta Poniatowskiego wojewodą podlaskim; zob. W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Salezy*, w: PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 410–412.

<sup>39</sup> W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Kanty*, s. 410.

<sup>40</sup> Taka forma aktywności jest charakterystyczna dla patronatu kobiecego. Szerzej o tym aspekcie: B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów*, s. 385–396.

<sup>41</sup> Zachowany materiał źródłowy wskazuje, że zarówno w 1753 r., jak i w 1755 r. Ossolińscy spodziewali się narodzin kolejnych dzieci, jednak w obu przypadkach dzieci zapewne zmarły bardzo szybko. Ponadto sama Ossolińska potwierdziła w jednym z dokumentów źródłowych, że w 1741 r. zmarła jej córka; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 300, s. 1.

<sup>42</sup> Szerzej o aktywności kobiecej w zakresie edukacji dzieci: D. Żołądź-Strzelczyk, *Polska rodzina szlachecka XVI–XVIII w. i źródła jej oddziaływań wychowawczych*, w: *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 383–393; D. Żołądź, *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI–XVII w.)*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 181–189.

na cudzoziemską karierę. Do swojej rezydencji zgodził się go bowiem przyjąć jego dziad – Franciszek Maksymilian Ossoliński (zm. w 1756 r.), sekretarz Augusta II i jednocześnie zagorzały przeciwnik Augusta III<sup>43</sup>. Franciszek Maksymilian od 1736 r. przebywał w otoczeniu Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville i to właśnie tam Teresa ze Stadnickich Ossolińska zdecydowała się wysłać swego najstarszego syna. W prywatnej korespondencji prosiła teścia o „ułożenie edukacji” Maksymiliana Hilarego<sup>44</sup>. Krewny przyjął jej decyzję z nieukrywanym ukontentowaniem, zarzekając się w liście: „dawnom tego pragnął szczęścia dla niego samego i dla mnie, mając już od kilku lat umówionych godnych subjectorów dla edukacji jego”<sup>45</sup>. Po opuszczeniu Rzeczypospolitej syn regularnie pisywał do matki (w języku francuskim), donosząc jej o postępach w nauce, a także relacjonując szczegóły z pobytu, w – jak to określał – „Maison Roiale”<sup>46</sup>. Dzięki pozyskanym przez magnatkę nauczycielom Maksymilian Hilary szybko przyswajał języki obce – poza francuskim i łaciną płynnie nauczył się też języka włoskiego. Zaufani korespondenci doradzali Ossolińskiej, by talenty syna wykorzystała dla rozśławienia imienia całej rodziny. Proponowano jej między innymi, aby wyeksponować jej dotychczasową działalność patronacką, wykorzystując w tym celu przygotowany przez Maksymiliana „Żywot Nowy z języka włoskiego na polski przetłumaczony”<sup>47</sup>. Doradzano Ossolińskiej, aby wydanie dzieła poprzedzał wstęp „zaszczyty przodków JO Domu Ossolińskich i Stadnickich [...] opisać [...] aby w Polsce rozgłosiły się cnoty i pobożności przywileje, potomnym wiekom wyrażone być mogły”<sup>48</sup>. Młody Maksymilian miał się więc przyczynić do kreowania wizerunku całej rodziny jako hojnych dobroczyńców Kościoła. Poza kwestią należytej edukacji matka wydatnie pomagała też synowi w karierze politycznej. Już na początku 1755 r. zaufany korespondent wieszował Ossolińskiej łaski królewskiej, ciesząc się z wiadomości

<sup>43</sup> Nieco szerzej o postaci Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego: K. Kantecki, *Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi wielki koronny*, Warszawa 1880.

<sup>44</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 19, T. ze Stadnickich Ossolińska do Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego [dalej: F.M. Ossoliński], [b.m.], [b.d.]; w listach do teścia upraszała jednak regularnie, żeby syn co pewien czas odbywał podróż do Rzeczypospolitej, aby uczestniczyć w sejmach; zob. AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 20, T. ze Stadnickich Ossolińska do F.M. Ossoliński, [b.m.], [b.d.].

<sup>45</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 28, F.M. Ossoliński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Luneville, 26 VII 1747.

<sup>46</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 32–33, Maksymilian Hilary Ossoliński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Luneville, [b.d.] 1748.

<sup>47</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 159, Ks. M.J. Bobrykiewicz jezuita do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 22 VII 1754.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

„o konsensie królewskim tak hojnym i mocnym, tak łatwym i wielorakim, na starostwo sandomierskie i przykupioną królewszczyznę danym i dla JWM Pani Dobrodziejki i dla JW Jego Mości Pana Maksymiliana”<sup>49</sup>. Potwierdzał tym samym, że to właśnie na skutek starań matki młody Ossoliński mógł uzyskać urząd starosty sandomierskiego. Gratulując dostąpionego zaszczytu, korespondent magnatki wyraził zresztą nadzieję, że to tylko „pierwszy stopień do pańskiego majestatu”<sup>50</sup>.

Sam Maksymilian Hilary miał również wydatnie skorzystać na możliwościach stworzonych mu przez przedsiębiorczą matkę. Decyzja o wysłaniu młodzieńca do Francji okazała się bowiem być przełomową dla jego dalszej kariery. W 1756 r. Ossolińskiej coraz częściej donoszono o pogarszającym się zdrowiu teścia – Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego<sup>51</sup>. Wiadomym więc było, że trzeba będzie zintensyfikować działania na rzecz płynnego przejścia po umierającym krewnym wszystkich jego dóbr we Francji. Naturalnym sukcesorem miał zostać właśnie Maksymilian Hilary, wspierany w tych działaniach przez ambitną matkę. Dzięki zapobiegliwości rodziny młody Ossoliński kilka miesięcy przed śmiercią krewnego przyjął francuskie obywatelstwo, tak aby po śmierci Franciszka Maksymiliana w 1756 r. mógł odziedziczyć wszystkie jego dobra we Francji. Szansę na takie rozwiązanie otworzyły korzystne zapisy testamentowe pozostawione przez zmarłego. Aktem ostatniej woli przekazał on bowiem swe francuskie majątki (Lunéville, Einville, La Malgrange) na rzecz wnuka<sup>52</sup>. O pomyślnym zakończeniu tej sprawy, przy jednoczesnym wyrażeniu zwyczajowego „nieodgadnionego po niepoważowanej stracie żalu [...] zejścia JO Księcia Jego Mci Dobrodzieja”, informował Ossolińską jezuita Józef Domaradzki<sup>53</sup>. Tym samym działania magnatki, mające zapewnić jej synowi należyte zaplecze ekonomiczne i odpowiednią pozycję

<sup>49</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 174, J. Domaradzki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Sandomierz, 12 I 1755; wskazana decyzja oznaczała rozciągnięcie dożywocia na starostwo sandomierskie na Ossolińską oraz otwierała możliwość dokonania cesji na syna Ossolińskich – Maksymiliana.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 43, A. Czempinski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 15 VII 1756.

<sup>52</sup> Takie rozwiązanie, choć korzystne dla młodego Ossolińskiego, rodziło jednak pewne komplikacje. Ze względu na zbyt młody wiek kawalera musiano ustanowić kuratora wskazanego testamentu. Powołano w tym celu dwie osoby – pierwszym z kuratorów został Józef Jankowitz, drugim zaś Thiret (notariusz). Szerzej o kwestii praw do majątków we Francji przekazanych Ossolińskiemu: S. Gaber, *François-Maximilien de Tenczyn-Ossoliński grand-maitre de la maison de Stanislas (1678–1756)*, „Le Pays Lorrain” 1977, 58, 4, s. 193–197.

<sup>53</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 49, J. Domaradzki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Ossolin, 29 VII 1756.

polityczną, zdawały się być zakończone sukcesem. Radość z pomyślnego zakończenia sprawy okazała się jednak przedwczesna. W kwestię problematycznej sukcesji wniósł bowiem Stanisław Leszczyński, włączając się w starania o przejęcie wszystkich dóbr lotaryńskich. Fundamentalne znaczenie miał fakt, że wcześniej to właśnie za jego sprawą trafiły one w ręce zmarłego Ossolińskiego<sup>54</sup>. O zaspokojenie swych interesów wystąpiła również Maria Anna z Jabłonowskich de Talmond (zm. w 1773 r.)<sup>55</sup>, szwagierka zmarłego Franciszka Maksymiliana, a kuzynka (oraz metresa) Stanisława Leszczyńskiego. Usiłowała ona udowodnić, iż mobilia przekazane jej w testamencie przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego są jedynie częścią należnego jej spadku (z uwagi na prawo dziedziczenia po siostrze, Katarzynie z Jabłonowskich Ossolińskiej<sup>56</sup>). Wyjaśnienie sprawy i walkę o korzystne rozwiązanie sporu na rzecz swojego syna ponownie wzięła na siebie Teresa ze Stadnickich Ossolińska. Błyskawicznie poleciła odszukanie intercyzy ślubnej Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego i Katarzyny z Jabłonowskich, chcąc ustalić wszystkie regulacje dotyczące posagu kobiety oraz zakres innych zobowiązań wpisanych do przedślubnego dokumentu<sup>57</sup>. Opłaciła również tłumaczenie dokumentu na język

<sup>54</sup> W 1750 r. Franciszek Maksymilian Ossoliński i Stanisław Leszczyński zawarli układ dający temu pierwszemu prawo do swobodnego rozporządzania otrzymanymi dobrami. Po śmierci Ossolińskiego Leszczyński rozpoczął jednak zabiegi na rzecz odzyskania majątku, usiłując doprowadzić do przekazania go właśnie Marii z Jabłonowskich de Talmond, swej ówczesnej faworycie. Szerzej o kontaktach Stanisława Leszczyńskiego i Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, a także rozwiązaniu spraw majątkowych dotyczących dóbr we Francji: M. Durbas, *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne” 2010, 10, s. 243–256.

<sup>55</sup> Szerzej o postaci Marii Anny z Jabłonowskich de Talmond i jej wpływach we Francji oraz relacjach z Polakami tam przebywającymi: K. Kuras, *Talmond (Talmond) de, Maria Anna z Jabłonowskich (1701–1773)*, w: PSB, t. 52, Warszawa–Kraków 2017–2019, s. 132–135; eadem, *Patronat kobiecy we Francji w XVIII wieku: stare wzorce i nowe idee*, w: *W kregu patronatu*, s. 281–283.

<sup>56</sup> Katarzyna Dorota z Jabłonowskich Ossolińska (zm. w 1756 r.) – druga żona Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego. Małżeństwo było bezdzietne, stąd o spadek po niej wystąpić mogła dalsza krewna z rodziny Jabłonowskich (Maria z Jabłonowskich de Talmond).

<sup>57</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 62, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 10 VIII 1756. Odnalezienie zapisów intercyzy przedślubnej Katarzyny Doroty z Jabłonowskich i Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego było konieczne dla podjęcia rywalizacji o spadek po krewnym. Maria z Jabłonowskich de Talmond swoje roszczenia opierała bowiem na zarzucie, że Franciszek Maksymilian złączywszy oba majątki w jedno, uczynił z całości dóbr spadek, który w testamencie przekazał swemu wnukowi. Jako że małżonkowie nie mieli dzieci, siostra Katarzyny Doroty uważała, że posag

łaćciński, a także regularnie przysyłała do Lunéville pieniądze, aby pokryć koszty prowadzenia sprawy synowskiej sukcesji<sup>58</sup>. Wojewodzina wysłała też swych przedstawicieli do Lunéville, aby nadzorowali przebieg sporu i walczyli o utrzymanie spadku dla jej syna<sup>59</sup>. Wprawdzie latem 1756 r., a więc tuż po rozpoczęciu sporu, magnatka zdawała się być pewna, że dysponuje argumentacją „że JO Ks[ię]żna de Talmond wcale nic zyskać nie powinna dowodzącą”<sup>60</sup>. Na polecenie Ossolińskiej prześwietlono nawet wszystkie dokumenty związane ze sprawą (intercyzę ślubną, testament, a także wersje obu dokumentów oblatowane w księgach grodzkich), znajdując w nich szereg nieścisłości<sup>61</sup>. Zaangażowanie magnatki

wniesiony w momencie ślubu powinien powrócić do rodziny Jabłonowskich – w tym wypadku – w jej ręce. Jako wątpliwy podawała też okres, w którym przed otrzymaniem spadku Maksymilian Hilary Ossoliński był obywatelem francuskim (Ossoliński przyjął obywatelstwo francuskie zaledwie kilka miesięcy przed śmiercią krewnego).

<sup>58</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 114, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 9 XII 1756.

<sup>59</sup> W sprawie spadku po Franciszku Maksymilianie Ossolińskim odbyło się kilka posiedzeń sądu (w 1757 i 1758 r.). Sprawa przedłużała się, bowiem zasądzone wyroki nie były satysfakcjonujące ani dla księżnej de Talmond, ani dla Ossolińskich. Ostatecznie, zgodnie z werdyktem sądu z 1758 r. Marii z Jabłonowskich de Talmond Ossoliński miał oddać 100 000 liwów (z majątków w Lotaryngii), 150 000 florenów polskich (rekompensata za posag 1 000 000) i za klejnoty kolejne 50 000. Zapieczętowany po śmierci Franciszka Maksymiliana majątek ruchomy (w tym meble i kosztowności) został oddany Ossolińskim dopiero w 1766 r. (już po śmierci Stanisława Leszczyńskiego, ich zagorzałego przeciwnika w trwającym sporze majątkowym); zob. G. Ossoliński, *Franciszek Maksymilian Ossoliński (1676–1756)*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny” 2005, 1, s. 157–180; wcześniej (w 1760 r.) zdołano odzyskać część majątności, na którą składały się „klejnoty, wielka część galanterii różnych, jako to pierścieni, zegarków, tabakierek i innych rzeczy”, AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 19, J. Jankowicz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Luneville, 13 IX 1760.

<sup>60</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 67, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 20 VIII 1756.

<sup>61</sup> Wskazane nieścisłości dotyczyły różnic w oryginalnych dokumentach z wersją oblatowaną w księgach. O całej sprawie informował Teresę ze Stadnickich Ossolińską A. Czempiński, pisząc: „JW Pani Dobrodziejce śmieszna rzecz donoszę. Ta intercyza tu w grodzie oblatowana, gdym jej przepatrzyć kazał [w Grodzie Warszawskim w Księgach – dopisek oryginalny] jest i znajduje się, ale ten punkt ratione klejnotów, to jest tak w intercyzie oryginalnej [podkreślenie oryginalne] a że JW Pani W[o]jewe[d]zina ruska matka ma sobie tymże testamentem od ŚP małżonka swego substancją ruchomości wszelkich i w wszystkim zapisaną i na dyspozycję swoją zdane, tedy w klejnotach i innej aparencej tej podobną część pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich w sobie zawierającą temuż JW. Panu Podskarbiemu WK do rąk przez JW Panią Kanclerzynie WKoronną jej imieniem ten kontrakt czyniącą wydać przyrzeka etc. a w księgach w grodzie przepisując najpryncypalniejszy punkt nie wyrażono i tak jest: a że JW Pani W[o]jewe[d]zina ruska matka, ma sobie tymże testamentem od ŚP małżonka swego substancją ruchomości wszelkich i w wszystkim zapisaną i na

w sprawę kłopotliwej sukcesji dodatkowo podsyczał jeszcze kurator testamentu Franciszka Maksymiliana – Józef Jankowitz, który z należytą estymą pisał do Ossolińskiej: „chwałę zaś Pana Boga mojego, iż JWWM Pani Dobrodziejka masz być mediatorką prześwietej Familii, albowiem nie mógł się interes tak wielkiej importancji dostać lepszemu i sprawiedliwyszemu sercu”<sup>62</sup>. Pomimo zaangażowania wojewodziny wynik kilkuletniego sporu nie mógł być jednak dla Ossolińskich satysfakcjonujący. Przy zachowaniu praw do majątku po krewnym młody Ossoliński musiał oddać księżnej de Talmond liczne kosztowności, a także wypłacić wysokie kwoty pieniężne, rekompensując jej udział w spadku i prawa do posagu siostry. Pomimo ogromnego zaangażowania nie udało się więc zachować w mocy całości korzystnych rozstrzygnięć majątkowych wprowadzonych do testamentu przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego.

Nie mniej energii magnatka włożyła w zapewnienie godziwego zaplecza edukacyjnego i majątkowego dla drugiego z synów – Józefa Salezego. Józef, wzorem starszego brata, w 1747 r. również trafił do Francji. Tak jak poprzednio, nadzór nad edukacją syna Ossolińskich przejął jego dziadek Franciszek Maksymilian Ossoliński. Teść komplementował Teresę, że przysłany do Lunéville młodzieniec to „srodze miły i grzeczny kawaler i prawdziwe wyobrażenie godnej matki swojej”<sup>63</sup>. Dzięki protekcji Franciszka Maksymiliana Józef przystąpił we Francji do Akademii Królewskiej, pobierał nauki w zakresie języka francuskiego i niemieckiego oraz ćwiczył się w sztuce wojskowej. Teść strofował jednak chorążynę, że środki finansowe przeznaczone przez nią na edukację chłopca są niewystarczające w stosunku do kosztów utrzymania we Francji<sup>64</sup>. Pobyt Józefa Salezego we Francji trwał też znacznie krócej niż w przypadku jego starszego brata. Już w 1750 r., wykorzystując posiadane wpływy i dług wdzięczności, jaki za stałe wsparcie finansowe mieli wobec niej jezuiti, Ossolińska zorganizowała synowi możliwie najlepsze warunki do podjęcia edukacji w kolegium zakonnym w Rzeczypospolitej. Tuż przed wysłaniem syna na edukację przedstawiciel kolegium zgodził się w pełni podporządkować woli hojnej mocodawczyni, gwarantując, „abyś sobie

---

dyspozycją swoją zdana, tedy w klejnotach i innej aparencji tej podobna sześć /i tu próżne miejsce zostawione/ w sobie zawierającą temuż JW JMP Podskarbiemu WK do rąk przez JWJP Kanclerzynę Koronną jej imieniem ten kontrakt czyniącą wydać przyrzeka”. AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 71–73, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 26 VIII 1756.

<sup>62</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 24–25, J. Jankowitz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lunéville, 13 IX 1760.

<sup>63</sup> AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dział V, rkps 11025, s. 5–8, F.M. Ossoliński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lunéville, 13 VI 1747.

<sup>64</sup> *Ibidem*.



jako matka wszystkie wygody dla tak godnego syna wymówiła, warując je sobie wyrażonym skryptem”<sup>65</sup>. W ramach podziękowania za wieloletni patronat nad zakonem i całym kolegium Ossolińska mogła przedłożyć bardzo precyzyjne oczekiwania co do tego, jak przebiegać ma edukacja jej syna. Jezuita proponowali młodzieńcowi między innymi prywatnego lektora, „którego by do szkół ze sobą brał i łaciny przez ustawiczne tym językiem mowy uczył”<sup>66</sup>. Zobowiązani wobec patronki zakonnicy zaoferowali dla Józefa Salezego najlepszych nauczycieli od matematyki i retoryki. Szczególny nacisk miano położyć na „manierę” i „ułożenie osoby” oraz kształcenie „obyczajów moralnych”<sup>67</sup>. Ossolińska mogła więc liczyć na wymierne korzyści, będące pokłosiem jej wieloletniego wsparcia finansowego dla zakonu. Utrzymujący z nią regularną wymianę korespondencji jezuita Józef Domaradzki przekonywał nawet, że „Ks[ia]dz Rektor lepiej się zna na imieniu Ossolińskich i z wielkim przywiązaniem Józia kocha i estymuje”<sup>68</sup>. Domaradzki został zresztą wybrany przez Ossolińską na osobistego opiekuna i nauczyciela jej syna. Jezuita regularnie miał przysyłać mocodawczyni informacje dotyczące kolejnych etapów edukacji Józefa Salezego.

Magnatka nadzorowała również przygotowania do podróży edukacyjnej, w którą Józef miał wyruszyć w 1753 r. Choć to ojciec sporządził dla niego wykładnię zasad, jakimi młodzieniec miał się kierować w trakcie nauki<sup>69</sup>, sama Teresa wiele zaangażowania włożyła w dobór odpowiedniego guwernera dla syna<sup>70</sup>. Wybrany kandydat miał być „dystyngowany nauką, rozumem i pobożnością”. Na jego korzyść przemawiał też fakt, że „jest determinowany posłać na jakiś czas J[ego] M[ość] Pana Józefa do Akademii Wiedeńskiej”<sup>71</sup>. Zdaje się, że to właśnie wojewodzina była główną autorką programu podróży edukacyjnej syna, bowiem to

---

<sup>65</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 45, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 7 IX 1750.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> Józef Kanty Ossoliński, *Sposób studiowania dla syna (ok. 1753)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie XVIII w.*, wstęp i oprac. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 131–138.

<sup>70</sup> Działalność Ossolińskiej nie była w tym okresie odosobniona, a XVIII w. kobiety zyskiwały coraz większy wpływ na sferę edukacji synów, zob. M.E., Kowalczyk, *Matki jako autorki instrukcji dla synów wyjeżdżających w podróż edukacyjną w czasach staropolskich*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 91–104.

<sup>71</sup> Pierwszym opiekunem Józefa w trakcie podróży z 1753 r. został Marcin Stankiewicz. Magnatka miała zaś wpływ na wybór kolejnych nauczycieli dla syna; AGAD, Zb.

do niej zwracano się z regularnymi raportami potwierdzającymi przebieg zaplanowanego przejazdu i prośbami o możliwość wprowadzenia zmian w ustalonym programie. W jednym z listów do magnatki Józef Jankowitz, nadzorujący zagraniczną edukację Józefa, zapisał nawet: „ponieważ to JWWM Pani Dobrodziejka rozporządziła czas jego w tych tu krajach, według dyspozycji jej powinien by jechać po nowym roku do Paryża, mając tam bawić do końca maja [...] nie można wiedzieć *positive* siła może ta podróż kosztować”<sup>72</sup>. Zgodnie z wolą matki po zakończeniu pobytu w Lunéville Józef miał udać się do Paryża, następnie do Włoch i z powrotem do Rzeczypospolitej<sup>73</sup>. Zachowany materiał źródłowy każe wnioskować, że w zakresie troski o edukację młodzieńca magnatka przejawiała równie duże zaangażowanie i aktywność co jej mąż, który zdaje się sam pozostawił część spraw związanych z nadzorowaniem edukacji syna i kontaktu z jezuitami w gestii przedsiębiorczej małżonki<sup>74</sup>.

Pod względem kariery politycznej Józef Salezy również mógł liczyć na nieocenione wsparcie matki. Ossolińska starała się wykorzystać swe kontakty w celu pozyskania dla niego korzystnych decyzji królewskich. Jej działalność w tym zakresie uległa nasileniu w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. Metody załatwiania podobnych spraw nadal podpowiadał magnatce jezuita Józef Domaradzki, doskonale rozeznany w zakresie wpływów i możliwości różnorodnych person, utrzymujących kontakty z Ossolińską. W jednym z listów doradzał jej między innymi, że mimo pewnej niechęci powinna poprzeć interesy podkanclerzego koronnego Michała Wodzickiego (zm. w 1764 r.), biskupa przemyskiego, gdyż: „tylko to nadmienić mogę, żeby niektóre przyczyny pozwolenia [*wskazać* – A. P.-J.]. Naprzód sprawa w asesorii, która potrzebuje przyjaciół; a po tym, że biskup przemyski w diecezji WPaństwa D[obrodziejstwa], a przy tym mający dość kredytu u dworu nie tak dla Państwa D[obrodziejstwa] jako dla JMPana starosty sandomierskiego [*Józefa Salezego Ossolińskiego* – A. P.-J.] potrzebnego, żeby jaki urząd koronny wziąć”<sup>75</sup>.

Za wyświadczone dla podkanclerzego przysługi profity odebrać miała więc nie tylko bezpośrednio sama protektorka, ale przede wszystkim

---

Czołowskiego, rkps 294, s. 48–49, H. Skieniecki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 3 I 1760.

<sup>72</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 95, J. Jankowitz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lunéville, 18 XI 1761.

<sup>73</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 98, J. Jankowitz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lunéville, 9 XII 1761.

<sup>74</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 215, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Wawer, 8 VII 1755.

<sup>75</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 97, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], [b.d.].

jej syn. Ambitna matka miała jedynie stworzyć mu warunki, aby w ogóle mógł myśleć o rozpoczęciu poważnej kariery urzędniczej. Jak wspomniano wcześniej, po śmierci Augusta III relacje Ossolińskich z dworem uległy pogorszeniu. Wojewodzina wołyńska szansa na wyjednanie dla Józefa Salezego królewskiej łaski upatrywała więc przede wszystkim w protekcji osób mających bezpośredni dostęp do Poniatowskiego. Jednym z korespondentów, do których magnatka kierowała listy z prośbą o poparcie dla syna, był Stanisław August Młodziejowski, biskup i ówczesny podkanclerzy koronny<sup>76</sup>. Ossolińska zwracała się do niego z prośbą zarówno o poparcie „francuskiej fortuny” jej syna Maksymiliana, ale także o wspomnienie drugiego z jej potomków. W jednym z listów upraszała wpływowego Młodziejowskiego: „przychodzi okazja pokazania protekcji najjaśniejszego Pana i łaski, a to gotuje się do wakowania po JP Bekierskim poruczniku męża mego królewsczyzna [...] więc aby to z łaski Najjaśniejszego Pana mogło być dla syna naszego. Pisze o to mąż mój do JKsięcia Podkomorzego Koronnego [Kazimierza Poniatowskiego – A. P.-J.] w czym i JW Pan Dobrodziej chciej się dołożyć z przyjaźni swojej dla nas i łaskawości na syna naszego”<sup>77</sup>.

Choć plan przekazania królewsczyzny synowi Ossolińskiej nie powiódł się – jak twierdził Stanisław August Młodziejowski – z uwagi na wcześniejsze zobowiązania królewskie, to Stanisław August Poniatowski miał zobowiązać się w przyszłości przychylniej rozpatrywać sprawy Ossolińskich<sup>78</sup>. Co interesujące, nie chcąc stracić zaufania magnatki, Młodziejowski kazał na własną rękę prześwietlić królewskie obietnice względem pożądanej przez nią królewsczyzny. W kolejnym liście jeszcze raz zrelacjonował wojewodzynie ustalony przebieg zdarzeń, informując magnatkę: „to pewne, że JM Pan Leszczyński tę samą królewsczyznę ma zamówioną i o inszej dla niego nie myślano, ani obiecania jej temuż teraz

---

<sup>76</sup> Szerzej o budowie politycznej pozycji Młodziejowskiego: W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1936, s. 5.

<sup>77</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 295, s. 38, T. ze Stadnickich Ossolińska do Stanisława Augusta Młodziejowskiego [dalej: S.A. Młodziejowski], Ossolin, 2 IX 1765.

<sup>78</sup> W przesłanym do Ossolińskiej liście Młodziejowski zapewnił, że osobiście przekazał sprawę królowi, jednakże tego dnia ten „był dużo zabawny”. Kiedy zaś kilka dni później powrócił do próby wyjednania królewsczyzny dla Ossolińskiego, okazało się to niemożliwe, gdyż – jak relacjonował magnatce – „w poniedziałek powiada mi król, i co mówi zaraz dowodem autentycznie, bo z notatków swoich od początku koronacji, w których ma napisane co komu obiecał, stwierdza [...] bo to jeszcze *in decembri* na sejmie *coronatio-nis* obiecał te kawałki *in casu* żeby wakowały podpisać”. AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 295, s. 42, S.A. Młodziejowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 10 IX 1765. Jak wspomniano wcześniej, do zacieśnienia relacji z nowym królem nie doszło, a Ossolińscy szybko zaczęli jawnie występować przeciwko Poniatowskiemu.

za pretekst zażyto”<sup>79</sup>. Reakcja biskupa wskazuje jednak, jak łatwo było naruszyć nieformalne więzi klientalne. W wypadku podejrzenia braku staranności lub nieuczciwości w postępowaniu osób dotychczas zajmujących określone miejsce w sieci owych relacji, interes nakazywał bowiem ograniczenie lub nawet zerwanie dotychczasowych więzi. Utrzymanie dobrych relacji z wpływową i majątną wojewodziną wołyńską leżało jednak w interesie samego podkanclerzego koronnego<sup>80</sup>. Nadzieja przyszłej pomocy dla siebie lub najbliższych członków rodziny nakazywała zachowanie możliwie dobrych relacji z biskupem także ze strony Ossolińskiej. Choć w tym wypadku pomoc dla syna okazała się niemożliwa, magnatka w kolejnych latach podjęła jeszcze kilka inicjatyw mających ułatwić młodemu Ossolińskiemu rozpoczęcie samodzielnego działania na arenie politycznej i zagwarantowania mu odpowiedniego zaplecza majątkowego. W 1773 r. Teresa i jej mąż dokonali jeszcze na rzecz Józefa Salezego cesji części należących do nich dóbr<sup>81</sup>.

#### PATRONAT MATRYMONIALNY

Na szczególną uwagę zasługuje także patronat matrymonialny, z wielkim rozmysłem planowany przez Teresę ze Stadnickich Ossolińską. Magnatka przejawiała w tym zakresie dużo sprytu i zapobiegliwości, doskonale rozumiejąc możliwości, jakie dawać mogła zaangażowana i przemyślana polityka małżeńska. Szans na umocnienie, a może nawet

---

<sup>79</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 295, s. 59, S.A. Młodziejowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 26 IX 1765.

<sup>80</sup> Już kilka tygodni później to Młodziejowski upraszał Ossolińską o protekcję, pisząc: „jeżeli JW Pan Starosta nie zapomniał przedłożyć JW Państwu D[obrodziejst]wu położenia aktualnego moich interesów co do mieszkania w Warszawie, to i ja do prośby jego za mną przypisuję o to samo do JW Pani D[obordziej]ki suplikuję i ustawicznie się skutecznie za mną do JWJM D[obordziej]a jako najuniższej kłaniam”; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 295, s. 77, S.A. Młodziejowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 7 XI 1765.

<sup>81</sup> Książnica Pomorska, Zbiór zabytkowych rękopisów Adama Wolskiego, sygn. MW143, k. 54, Pismo Stanisława Augusta Poniatowskiego potwierdzające cesję na rzecz Józefa Salezego Ossolińskiego; Już w 1772 r. podczas przemarszu wojsk austriackich to Józef Salezy szacował straty w majątkach Ossolińskich i przez zaufanych korespondentów przekazywał informacje stanie dóbr przebywającym w Budzimierzu rodzicom; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 69, A. de Romain do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lisko, 27 VII 1772; W 1783 r., kilka lat po śmierci matki (1776 r.) i ojca (1780 r.), Józef Salezy wszedł w spór ze swymi siostrami Marianną i Anną Teresą względem praw do majątku po matce (i rodzinie Stadnickich) oraz wydzieleniem części majątku ojcowskiego; zob. AGAD, Archiwum Potockich z Łańcuta, rkps 259, s. 1–304.

wydzwignięcie pozycji rodziny w Rzeczypospolitej wojewodzina upatrywała zarówno w małżeństwach córek, jak i w poszukiwaniu odpowiednich kandydatek dla synów<sup>82</sup>. Pierwsze przymiarki do zaaranżowania korzystnego małżeństwa dla synów Ossolińska podjęła już w 1755 r. Korespondencja z tego okresu pozwala wnioskować, że magnatka koncentrowała się wówczas przede wszystkim na sferze finansowej ewentualnego związku. Poszukiwała więc panny bardzo dobrze uposażonej, przedkładając ten aspekt ponad wpływy polityczne i towarzyskie. Doskonale oddają to raporty Józefa Domaradzkiego, który na zlecenie magnatki miał podjąć wywiad względem upatrzonej przez Ossolińską kandydatki. W listach Domaradzki nigdy nie podawał jej personaliów, przezornie pisząc o sprawie „damy wiadomej”, którą chorążyna uznała za najlepszą partię dla swojego syna. Korespondent – na wyraźne zlecenie magnatki – jak najprecyzyjniej starał się wywiedzieć zwłaszcza co do pozycji majątkowej owej panny. O wynikach swych dociekań precyzyjnie informował modawczynię, pisząc: „1. Z ojczystych dóbr należy tej pannie od jednego brata najmniej 6 kroć sto tysięcy. 2. Z posagu macierzyńskiego tejże samej damie należy trzykroć 40 tysięcy. Wyprawę nadto rachują 60 tysięcy. To już milion. 3. Krom tego matka prywatnie żyjąc ma znaczny kapitał i co raz przybiera. 4. Siedzi w dożywociu, które uczyni 40 tysięcy. Nad jej córkę nie masz tu już drugiej takiej damy tak bogatej i równej. Muszą być i klejnoty jakie”<sup>83</sup>.

Ossolińska, powiadomiona o zadowalającej sytuacji finansowej wybranej kandydatki, rozkazała Domaradzkiemu nawiązać kontakt z bratem panny, licząc na jego przychylność w tej sprawie<sup>84</sup>. Przedsięwzięcie to nie znalazło jednak szczęśliwego finału. Fiaskiem zakończyły się też kolejne zabiegi matki, podjęte w 1766 r. na rzecz zaaranżowania małżeństwa dla jej syna Józefa Salezego. Przed wykorzystywaniem swej pozycji i wywieraniem nacisków na upatrzoną kandydatkę przestrzegał Teresę jeden z jej zaufanych korespondentów, argumentując, że to „nie zgadza się wcale z sercem Młodej Osoby, a przymuszać w takich rzeczach szkopuł [...] z tym wszystkim jeżeli tak jest, że panna nie ma serca, to bym nie sądził dalsze kroki czynić; prawda, że dobra i pobożna edukacja może

---

<sup>82</sup> Działanie to udało się jedynie połowicznie – obie córki Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej udało jej się korzystnie wydać za mąż. Sukcesu nie udało się powtórzyć w przypadku synów, z których tylko jeden (Józef Salezy) wstąpił w związek małżeński i to dopiero w 1774 r.

<sup>83</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 259, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Piotrków, 15 XI 1755.

<sup>84</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 263, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Poznań, 12 XII 1755.

odmienić serce, a kiedy nie odmieni, toby usiłowania były daremne”<sup>85</sup>. Niezrażona niepowodzeniami magnatka – wykorzystując swe bliskie relacje z Mniszchami – próbowała jeszcze pozyskać dla syna Józefę Mniszchównę, a kiedy i to nie przyniosło skutku, podjęła starania o ożenek syna z Pelagią Teresą Potocką, wojewodzianką kijowską<sup>86</sup>. Szeroko zakrojone przygotowania Ossolińskiej zostały jednak przerwane przez prężną politykę matrymonialną Amalii Mniszchowej, która pomimo wieloletniej przyjaźni z wojewodzianą najpierw odmówiła jej zgody na małżeństwo z Józefą<sup>87</sup>, a potem zdobyła Pelagię Teresę Potocką dla krewnego swego męża – Michała Mniszcha<sup>88</sup>. Brak porozumienia w kwestiach małżeńskich stał się zresztą powodem rozpadu silnych więzi między Ossolińskimi i Mniszchami, gdyż urażona Teresa nie mogła wybaczyć dotychczasowej sojusznicze działań na jej ewidentną niekorzyść. Pomimo kilkakrotnych prób podjętych przez matkę, Józef Salezy pozostał więc kawalerem aż do 1774 r. Dopiero wówczas poślubił Annę Ossolińską, swoją krewną. Małżeństwo nie było jednak udane i zakończyło się rozwodem. Drugą żoną Józefa została Matrona Pęcherzewska. Ślub pary został zawarty w 1784 r. Drugi z synów Ossolińskiej – Maksymilian Hilary – najprawdopodobniej nigdy nie wstąpił w związek małżeński i zmarł bezpotomnie<sup>89</sup>. Wynik podjętych przez Ossolińską starań należy więc uznać za niezwykle rozczarowujący. Wieloletnie zaangażowania wojewodziny i jej różnorakie starania nie przyniosły bowiem żadnych spektakularnych rezultatów.

<sup>85</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 296, s. 10, NN do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], 15 V 1766.

<sup>86</sup> Zob. W. Szczygielski, *Ossoliński Józef Salezy*, s. 410–412.

<sup>87</sup> Amalia Mniszchowa miała własny plan dotyczący małżeństwa córki, usiłując wydać ją za Szczęsnego Potockiego, zob. K. Latawiec, *Dukla – omfalos i miejsce peryferyjne*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012, s. 58.

<sup>88</sup> Teresa ze Stadnickich Ossolińska nawet po zakończeniu starań o małżeństwo z Potocką nadal śledziła doniesienia dotyczące jej samej oraz jej najbliższych. W październiku 1772 r. odebrała jednak od jednego ze swych korespondentów pospieszną wiadomość, że „JW wojewoda kijowski [Franciszek Salezy Potocki – A. P.-J.] w przeszły czwartek umarł, którego widziałem w trumnie onegdaj jadąc przez Krystianopol; córka jego JW Mniszchowa [Pelagia Teresa z Potockich Mniszchowa – A. P.-J.] na tydzień przed nim umarła, a JW wojewodzianka [Ludwika Potocka – A. P.-J.], spadłszy w Wiśniowcu, jak powiadają głowę w trzech miejscach i nogę zraniła bardzo”; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 297, s. 72, A. de Romainville do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], 26 X 1772.

<sup>89</sup> Wnioski takie wysunęła A. Wiśniewska, badając losy biblioteki Ossolińskich we Francji. W toku swych badań ustaliła, że biblioteka zapisana przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego została zapisana jego wnukowi Maksymilianowi Hilaremu, po czym „przeszła po jego bezpotomnej śmierci w ręce innego wybitnego kolekcjonera książek z rodu Ossolińskich, Józefa Salezego, wojewody podlaskiego”; zob. A. Wiśniewska, *Polak na czele wiedeńskiej Biblioteki Nadwornej*, „Biblioteka” 2003, 7 (16), s. 27–46.

Szczęśliwie dla Ossolińskiej znacznie korzystniej potoczyły się sprawy związane z małżeństwami jej córek. Pierwszym wyzwaniem podjętym przez wojewodzinę było znalezienie odpowiedniego kandydata dla Anny Teresy. Panna słynęła z wyjątkowej urody i obycia towarzyskiego, a o jej względy zabiegało kilku interesujących kandydatów – w tym książe Adam Kazimierz Czartoryski oraz Stanisław Poniatowski<sup>90</sup>. Dla przedsiębiorczej matki liczyły się jednak przede wszystkim względy polityczne. Ossolińska pozostawała bowiem gorącą zwolenniczką Sasów, co jasno definiowało krąg polityczny i towarzyski, z jakiego mógł wywodzić się właściwy kawaler dla jej córki. Ostatecznie wojewodzina przychyliła się do kandydatury Józefa Potockiego, starosty leżajskiego. Nie tylko spełniał on oczekiwania polityczne magnatki, ale też był wystarczająco umocowany majątkowo, aby uzyskać zgodę na małżeństwo z wojewodzianką. W 1760 r. zaledwie czternastoletnia Anna Teresa Ossolińska została więc wydana za Potockiego<sup>91</sup>. Związek został zawarty przy nieskrywanym zadowoleniu matki, która przez kilka miesięcy poprzedzających owo małżeństwo prowadziła ze starostą leżajskim intensywną wymianę korespondencji. Zabiegający o uznanie kawaler starał się przekonać do siebie wojewodzinę, pisząc: „tylko w WM Pani Dobrodziejce mam nadzieję szczęścia całego życia mego ze wszech miar”<sup>92</sup>. Jasne było bowiem, że to właśnie Teresa jest główną autorką polityki matrymonialnej i to za jej sprawą wysunięta została kandydatura Potockiego. W intencji pomysłodawczyni małżeństwo z przedstawicielem rodziny Potockich miało

<sup>90</sup> Zob. M. Czeppe, *Potocka z Ossolińskich Anna Teresa (1746–1810)*, w: PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 732; Teresa ze Stadnickich Ossolińska zdawała się być niepokieszona odstępami od konkuru Adama Kazimierza Czartoryskiego. Jej rzeczywiste oczekiwania, jakie żywiła względem kawalera, wskazuje list przesłany magnatce już po wydaniu jej córki Anny Teresy za Józefa Potockiego. J. Domaradzki informował ją wówczas: „Jest tu wiadomość pewna, że Księżę Adam na zaręczyny z JW Jej Mcią Panną podskarbianką litewską [Izabelą Dorotą z Flemingów Czartoryską – A. P.-J.] pojechał do Wołczyna. Za nim wyprawił się tamże sam JO Księżę wojewoda ruski [August Aleksander Czartoryski – A. P.-J.]. To przydają godni ludzie, którzy słyszeli [...] że wszyscy inni przyjaciele i cały dwór pański tego JO Domu wielce żałuje konkurenta, że mą damę opuścił”; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 30, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Jarosław, 8 X 1760.

<sup>91</sup> Zob. J. Ryba, *Kobiece societe oświeceniowe. Anna Teresa Potocka*, w: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Roćko, M. Górka, Warszawa 2017, s. 181–194; M. Czeppe, *Potocka*, s. 732.

<sup>92</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 10, J. Potocki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Brody, 12 VI 1760. Po ślubie z Anną Teresą Ossolińską Potocki nadal utrzymywał regularną wymianę korespondencji z jej matką, chętnie podkreślając, że doznaje od niej i męża dobrodziejstwa „jakoby od własnych rodziców”; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 53, J. Potocki do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], [b.d.].

przełożyć się na różnorakie korzyści dla Ossolińskich. Pomyślnej finalizacji tej koncepcji wieszowali Teresie ze Stadnickich jej najwierniejsi korespondenci. Jezuita Józef Domaradzki – doskonale znający plany i ambicje magnatki – gratulował jej wylewnie „tak wielkiego i pożądanego aktu JW IchMć Państwa młodego [...] nadgradzając [...] obiema Familiom Ossolińskich i Potockich tak wysokiej wzajemnie koligacji”<sup>93</sup>. Zaznaczał przy tym jednoznacznie, że to dzięki zapobiegliwości matki doszło do zawarcia wspomnianego związku i dzięki temu „się jej macierzyńskie starania i godne troskliwości po większej części uspokoiły”<sup>94</sup>. Do sprawy małżeństwa Anny Teresy odniósł się też w listach do magnatki Józef Jankowitz – jeden z jej zaufanych korespondentów pilnujący interesów Ossolińskich we Francji – pisząc: „odbieram z niewymownym ukontentowaniem wiadomość o wydaniu JWJM Panny W[oje]wodzianki Dobrodziejki za WM Pana Potockiego starostę leżajskiego, którego miałem honor widzieć w Lunevillu tak jadąc jak i powracając z Paryża; słusznie JWJM Pani Dobrodziejka przypisujesz wyborne przymioty temu zacnemu na całą Polskę kawalerowi, ale też JWJM Panna W[oje]wodzianka, godna córka tak wielkiej matki ma generalną aprobację od wszystkich”<sup>95</sup>.

Po ślubie z Potockim Teresa Ossolińska utrzymywała z córką regularną korespondencję, chętnie doradzając jej w sprawach związanych z administrowaniem dóbr, zatrudnianiem służby czy doborem odpowiedniej rezydencji do zamieszkania. Wskazywała też na konieczność utrzymywania poprawnych relacji z Repninem, jako gwarancji stabilnej pozycji politycznej dla Potockich<sup>96</sup>.

Sprawa małżeństwa Marianny, drugiej z córek Teresy ze Stadnickich i Józefa Kantego Ossolińskiego, stanowiła równie ważny element towarzyskich rozgrywek wojewodziny. Starania o małżeństwo z panną rozpoczęły się już w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. Teresa ze Stadnickich początkowo unikała jednak wiążących deklaracji, sondując możliwości jak najkorzystniejszego doboru męża dla córki. Działania wojewodziny szybko stały się powodem niedomówień i wątpliwości co do rzeczywistej woli wydania panny. Jeden z korespondentów informował nawet magnatkę, że zainteresowany konkurencją kandydat może się wkrótce wycofać, gdyż „czynił mi taką rezolucję, iż ibidem pewną odebrał wiadomość,

<sup>93</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 17, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Jarosław, 27 VIII 1760.

<sup>94</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 31, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Jarosław, 8 X 1760.

<sup>95</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 294, s. 28–29, J. Jankowitz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Luneville, 13 IX 1760.

<sup>96</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 29, T. ze Stadnickich Ossolińska do A.T. z Ossolińskich Potockiej, [b.m.], [b.d.].



jakoby JWWM Województwo tę godną damę nie byli intencjonowani wydać za mąż, ale raczej do klasztoru poślubić P. Boga; jeżeli tak w samej rzeczy jest albo nie proszę mi oznajmić<sup>97</sup>. W rzeczywistości jednak matka prowadziła wówczas własną politykę matrymonialną, starając się zbliżyć jeszcze bardziej z Jerzym Augustem i Amelią Mniszchami. Zamysły te realizowała z sukcesem. Ostatecznie jej córka została wydana w 1769 r. za Józefa Jana Mniszcha<sup>98</sup>.

### PATRONAT RELIGIJNY

Poza silnym zaangażowaniem w sprawy rodzinne działalność Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej należy rozpatrywać, analizując szereg jej inicjatyw podejmowanych w charakterze patronki – „dobrodziejki”, hojnej wspomożycielki Kościoła i licznych inicjatyw o charakterze religijnym. Magnatka we wspomżeniu dla instytucji kościelnych przejawiała szczególną aktywność, łącząc to z egzaltowaną wręcz dewocją<sup>99</sup>. Listy adresowane do magnatki przez różnorodnych dostojników kościelnych są przesyłane notorycznymi prośbami o wspomżenie, przy jednoczesnym przedkładaniu jej rozwlekłych nauk natury religijnej, uzasadnianiu nakładanej pokuty i zachęcaniu do jeszcze gorliwszego oddania się Bogu i Kościołowi. Szczyt działalności fundacyjnej chorążyny koronnej przypadł na lata pięćdziesiąte XVIII w. Ossolińska sfinansowała wówczas budowę kilku obiektów sakralnych, między innymi kościołów w Rudce i Turzysku<sup>100</sup>. Supliki przedkładane magnatce miały różny charakter – od prośb

<sup>97</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 296, s. 15, J. Przyłuski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 19 VII 1766.

<sup>98</sup> Szerzej o relacjach rodzinnych Mniszchów i Ossolińskich: S. Górzyński, *Naturalizacje Polaków we Francji XVII–XVIII wieku*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 246.

<sup>99</sup> Warto wskazać, że z uwagi na gorliwość wiary Teresa ze Stadnickich Ossolińska została poproszona przez dostojników kościelnych o złożenie świadectwa wiary, mającego stanowić potwierdzenie cudu doznanego za wstawiennictwem Stanisława Papczyńskiego (zm. w 1701 r.), założyciela Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ossolińska spisała wówczas okoliczności cudu, jakiego doznała w 1742 r.: AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 300, s. 1, Opisanie uznanego cudu przez zasługi i przyczynę Wielebnego Stanisława Papczyńskiego; Ossolińska spisywała też własne przemyślenia na temat kazań i ewangelii oraz własne modlitwy: *ibidem*, s. 70–73.

<sup>100</sup> Ossolińska angażowała się też w mniejsze przedsięwzięcia, jak choćby fundując „statuę św. Floriana z drzewa lipowego suchego”, która miała zostać ustawiona w eksponowanym miejscu na cmentarzu w Lisku; AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 298, s. 56, A. de Romainville do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lisko, 15 II 1776.

o wspomóżenie finansowe, po zabiegi na rzecz poparcia różnorodnych inicjatyw na rzecz Kościoła. W 1750 r. jezuita Józef Domaradzki zwrócił się do Ossolińskiej, pisząc: „dodają mi tylko ufności JWM Pani Dobrodziejki modlitwy i wotywy i suplikuję, aby to najnowsze wotum w kaplicy zamku turzyskiego Najś[więtszej] Pani oddane było”<sup>101</sup>. Podobny charakter miały też inne sprawy załatwiane dzięki wsparciu Ossolińskiej. Znane są między innymi jej zabiegi o sprowadzenie do wsi Rajskie – należącej do jej majątków – cudownego obrazu *Matki Boskiej z Dzieciątkiem*. Dopiero jej osobista interwencja sprawiła, że sprawą zajęli się wysoko postawieni duchowni, w tym biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski<sup>102</sup>. Do magnatki zwracano się też w sprawie finansowania bieżących napraw w istniejących już obiektach sakralnych. Taki apel przedłożono Ossolińskiej między innymi w sprawie kościoła rymanowskiego, pisząc: „sklepienia kawał już się oderwało przy kaplicy loretańskiej, jeżeli JOW Państwo Dobrodziejstwo zamyślacie, czy to dla chwały boskiej, czy to dla swojej intraty utrzymania ten kościół utrzymać nie potrzeba odwłoki pozwalać, bo JO Ks[iądz] Biskup każe do pobliskich kościołów obrazy powynosić”<sup>103</sup>. Zwracano więc uwagę, że brak inwestycji na rzecz wcześniej wspomaganych obiektów sakralnych łatwo obrócić się może przeciwko dotychczasowym mocodawcom, jako winnym zaniedbania i ruiny obiektu. Decyzja o sfinansowaniu remontu miała utrzymać wizerunek Ossolińskiej jako hojnej wspomóżycielki i „dobrodziejki” Kościoła.

Za wspomóżenie dla innego kościoła znajdującego się w Kijanach serdecznie dziękował Ossolińskiej ksiądz Michał Jar, prosząc ją o nieustającą pamięć. W ramach podziękowania za dotychczasową hojność ksiądz gwarantował magnatce nie tylko prywatną modlitwę, ale też odpowiednie uhonorowanie przez całą lokalną społeczność. Zapowiedział więc, że wprowadzi zwyczaj, aby „w modlitwach mawiać często osobliwie gdy się mawiają litanie wszystkich świętych i tak po litaniach domowych, jako w piątki po mszy świętej w kaplicy do weneracji ucałowania wszystkim dawać, a w uroczystości świętych tam złożonych w kościele śpiewana msza zalecam, aby była w intencji konserwacji zdrowia jej, całej

<sup>101</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 47, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 12 IX 1750.

<sup>102</sup> Zob. T. Zaucha, *Dzieje siedemnastowiecznego obrazu „Matki Boskiej z Dzieciątkiem” z miejscowości Rajskie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2013, 6, s. 133.

<sup>103</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 109, Ks. Przyjałkowski do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], [b.d.], s. 109; Rymanów należał do majątku Stadnickich, odziedziczony przez Teresę po śmierci ojca. W tym okresie pojawiła się też sprawa uregulowania spraw majątkowych dotyczących Rymanowa z rodziną Paców, AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 118, NN do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], [b.d.].

familii i obrony dóbr”<sup>104</sup>. Działalność patronacka miała więc przynosić Ossolińskiej znacznie więcej niż jedynie personalna wdzięczność. Odpowiedzią na otrzymane wspomnienie był bowiem skrzętnie przemyślany ceremoniał wychwalania hojnej patronki, o której postawie miano powszechnie wiedzieć i wyrażać publiczne podziękowania za doznane od niej dobro. Takie postępowanie doskonale wpisywało się w politykę kształtowania własnego wizerunku i dążenie do pozostania zapamiętaną jako miłościwa pani, odpowiadająca na potrzeby Kościoła i ludzi. Spore środki finansowe były zresztą przeznaczane przez Ossolińską na różne ośrodki religijne, w tym na parafię w Zagórzcu oraz na znajdujący się tam klasztor karmelitów bosych. Lokalizacja tych inwestycji nie była przypadkowa – wszak fundatorem zagórskiego zespołu klasztorowego był Jan Stadnicki, wojewoda wołyński, dziad Teresy. Dzięki hojności Ossolińskiej w 1747 r. w klasztorze karmelitów przeprowadzony został szereg prac naprawczych w oficynach i refektarzu. W kościele wyłożono nową posadzkę, a dach założenia klasztorowego odremontowano<sup>105</sup>. Ossolińska regularnie wysyłała powiadomienia do swego ekonoma Łukasza Kowalewskiego, aby pilnował przekazywania regularnych opłat na rzecz „księży karmelitanów, aby tam na intencje moje przed Świę[tym] Józefem odprawiano mszy”<sup>106</sup>.

Na pomoc finansową magnatki mogły liczyć zresztą także zakony – szczególnie zaś jezuici i karmelici. W listach powtarzały się podziękowania przedstawicieli wskazanych zgromadzeń, liczących na jej nieustające wspomnienie i opiekę materialną. Szczególnie przedstawiciele zakonu jezuitów nie wahali się prosić Ossolińskiej o różnorodne przysługi, co rusz wysyłając błagalne supliki. Okraszano je zresztą zwyczajowym wstępem, dziękując „niezmierne dzięki obojgu J[ąśnie] W[ielmożnym] W[asz] M[ości] Państwu Dobrodziejom za pańską opatrność na kongregację”, jednocześnie zaś upraszając Ossolińską, by ta zezwoliła sfinansować nawet najbardziej błahe interesy<sup>107</sup>. Zaangażowanie magnatki w sprawy zakonu sprawiło, że w kręgu osób jej współczesnych miała otrzymać przydomek „Dobrodziejka Jezuitka”, o czym z nieukrywaną satysfakcją donosił jej A. Czempiński, podkreślając, że jest to „koncept dobry i insynuowanie się

<sup>104</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 45, Ks. Michał Jar [dalej: Ks. M. Jar] do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kijany, 10 V 1749.

<sup>105</sup> Zob. B. Wanat OCD, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979, s. 516.

<sup>106</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 17, T. ze Stadnickich Ossolińska do Łukasza Kowalewskiego, Rzeszów, 14 V 1756.

<sup>107</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 9, Józef Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 10 VII 1743.

arcyśliczne”<sup>108</sup>. Za wspomóżenie finansowe dla zakonu dziękowano przy każdej nadarzającej się okazji, szczególnie zaś pamiętając o wszelkich jubileuszach magnatki. Z okazji imienin Ossolińska otrzymywała więc wylewne gratulacje, z dołączonymi życzeniami, aby za okazaną zakonowi hojność „abyś się w niebie mogła zaszczyścić tytułem Córki Ś[więtej] doskonałości, którym się Ś[więta] Teresa szczęśliwie w wieczności popiśnie”<sup>109</sup>. Przy każdej możliwej okazji zaleźni od Ossolińskiej korespondenci podkreślali też swe przywiązanie do patronki, podkreślając jednocześnie znaczenie swych starań na rzecz wypełniania wszelkich jej zaleceń. Chcąc utrzymać dobre relacje z chorążyną, jeden z jej korespondentów podkreślał, że w zleconych sobie sprawach starał się „zawsze być pilny i skuteczny, wierny i szczerzy w usługach”<sup>110</sup>. Oprócz listownego wyrażania gorących podziękowań dla magnatki, podobnie jak w przypadku innych obdarowanych instytucji, także w kolegium jezuickim nie zapominano o publicznym wyrażaniu swej wdzięczności. Teresa Ossolińska otrzymała w jednym z listów zapewnienie, że za okazaną hojność zostało nakazane „całemu collegium tutejszemu przed Ś. Ksawerym ofiary i modlitwy, co się tyczy namienionej względem tego collegium szczodrośliwości”<sup>111</sup>. Magnatkę utrzymywano też w przekonaniu, że jedynie jej pomoc jest w stanie zagwarantować nie tylko rozwój całego kolegium, ale w zasadzie jest gwarantem dalszego jego trwania. Wśród suplik przedkładanych Ossolińskiej wyraźnie więc podkreślano, że tylko prestiż jej osoby może zagwarantować jezuitom ochronę. Przekonywanie magnatki o jej fundamentalnej roli podsycano, pisząc, że coraz częstsze są „wielkie obroty od zawistnych na to kolegium, którzy są bardzo mocni”, więc w niepewnych czasach tym bardziej potrzeba silnej „protekcji i pomocy”<sup>112</sup>. Zdawano sobie sprawę, że bez hojnego wspomóżenia trudno będzie pozyskać inne fundusze na dalsze funkcjonowanie kolegium. Nieustanne podkreślanie wybitnych zasług patronki miało utrzymać jej zaangażowanie przy jednoczesnym wykreowaniu wrażenia wyjątkowej misji, spełnianej dzięki jej pozycji społecznej i majątkowej.

<sup>108</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 3, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 12 II 1756.

<sup>109</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 13, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lublin, 19 X 1743.

<sup>110</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 105, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 4 XI 1752.

<sup>111</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 14, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Sandomierz, 30 III 1750.

<sup>112</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 24, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 21 VI 1750.

Rola „dobrodziejki” Kościoła – oprócz koniecznego zaangażowania finansowego – pozwalała magnatce wywierać wpływ na obsadę stanowisk kościelnych w swoich dobrach. Przedłużające się wakanse na różnych stanowiskach kazała bezwzględnie uzupełniać, jednoznacznie wskazując, że nie życzy sobie, aby w jej dobrach, „w jednej cerkwi była misja, a w drugiej by ludzie bez spowiedzi, a dzieci bez chrztu umierali”<sup>113</sup>. Zachowana korespondencja dowodzi, że magnatka lokowała najwierniejsze sobie osoby, ingerując w obsadzanie stanowisk przez zakonników. Za otrzymaną nominację wylewnie dziękował jej jezuita Józef Domaradzki, składając chorążynie „powinszowanie terażniejszego urzędu mego, za które jako najniższe dzięki z najpowinniejszą, submisją wraz z sobą do stóp Pańskich JWWM Pani Dobrodziejki składam”<sup>114</sup>. Dobra Ossolińskich stały się zresztą ażylem dla jezuitów po decyzji o kasacie zakonu w 1773 r. Do końca życia magnatka przekazywała im określone sumy (szczególnie dawnym jezuitom lwowskim), wspomagając w bieżących potrzebach<sup>115</sup>.

Choć nie zawsze rozwiązanie spraw znajdowało się w gestii magnatki, to w wielu wypadkach traktowano ją również jako doskonałą pośredniczkę<sup>116</sup>, umożliwiającą szybsze i sprawniejsze dotarcie do jej męża – Józefa Kantego Ossolińskiego. Doskonale wiedzieli o tym wspomagani przez magnatkę jezuiti, którzy przy okazji różnorodnych sporów majątkowych prosili patronkę nie tyle o bezpośrednie działanie, co przedłożenie sprawy jej małżonkowi. W korespondencji proszono więc wprost, żeby za wsparciem i pośrednictwem Teresy Ossolińskiej przekazać co się „suplikuje JW Dobrodziejowi” [...] co jeżeli mieć z łaski pańskiej mogę potrzeba mi mieć wiadomość”<sup>117</sup>. Szczególnie w sprawach spornych – wymagających interwencji sądowej i dochodzenia naruszonych praw – pomoc magnatki miała polegać właśnie na zaangażowaniu jej małżonka, którego interwencja miała umożliwić korzystne załatwienie sporu. Uznawano więc, że o ile

<sup>113</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 161, T. ze Stadnickich Ossolińska do NN, Turzyska, 1 VIII 1754.

<sup>114</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 291, s. 10, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Maciejów, 21 IX 1743.

<sup>115</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 298, s. 52, A. de Romainville do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Lisko, 2 I 1776.

<sup>116</sup> Szerzej o postawach pośredników-brokerów w systemie klientalnym: S. Kettering, *Brokerage at the Court of Louis XIV*, „The Historical Journal” 1993, 36, 1, s. 69–87; eadem, *Patrons, Brokers and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986; C. Leckey, *Patronage and Public Culture in the Russian Free Economic Society, 1765–1796*, „Slavic Review” 2005, 64, 2, s. 355–379; L. Worsley, *Female Architectural Patronage in the Eighteenth Century and the Case of Henrietta Cavendish Holles Harley*, „Architectural History” 2005, 48, s. 139–162.

<sup>117</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 5, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 14 II 1750.

część kwestii majątkowych i decyzji o charakterze personalnym mogła być rozwiązana przy wyłącznym udziale wojewodziny, o tyle w sprawy wymagające bezpośredniej interwencji w sądzie lub trybunale lepiej jest zaangażować Józefa Kantego Ossolińskiego. Do wojewodziny trafiały więc listy, w których klienci magnatki upraszali: „Dobrodziejko, proszę bardzo z dobroci serdeczniej, niech JM Dobrodziej uczyni dobrodziejstwo [...] ja zawsze tego żądam, aby ubodzy ludzie za oboje z rodziną JW. Państwo Dobrodziejstwo Pana Boga prosili”<sup>118</sup>.

Zachowana korespondencja wskazuje, że przychylne działania Ossolińskiej na rzecz Kościoła miały też przynosić wymierne korzyści samej magnatce. Dążąc do realizacji własnych interesów, wojewodzina nie wahała się przypominać swym korespondentom wcześniejszych działań podjętych na ich rzecz. Chcąc pozyskać dla siebie pałac misjonarzy warszawskich, magnatka przedstawiła swoje stanowisko decyzyjnemu w tej sprawie księdzu L. Meline, kanonikowi płockiemu, podkreślając: „partykularną byłam osoby jego [ks. Meline – A. P.-J.] estymatorką, teraz gdy mam okazję z tym się oświadczam przy zastaniu pomienionej submisji mojej, jego się wzajemnej łasce i przyjaźni rekomenduję i spodziewam, iż dowód łaskawego jego serca w terażniejszej okurencji mieć będę”<sup>119</sup>.

Wojewodzina wprost zaznaczyła, że oczekuje odsunięcia od wskazanej rezydencji rodziny Czapskich i przekazania posiadłości w jej ręce. W zamian za pozytywne przeprowadzenie tej delikatnej sprawy Ossolińska zobligowała się „do reparacji tego zdezelowanego pałacu”<sup>120</sup>. Ogromny wpływ, jaki wojewodzina miała na swego klienta, a także ogromny zakres wpływów Ossolińskiej oddaje ton, w jakim przedstawiła swą prośbę i jej wszystkie detale. Magnatka wyraziła bowiem swe żądania niezwykle jasno, przedkładając kanonikowi dokładną, oczekiwaną przez siebie linię postępowania. W liście napisała: „wszakże rozumiem z jednej strony, że Wielm[ozny] WP nie stoisz o ten fawor i o pałac z któregoś się posesji raz wyzbył, z drugiej strony gdy wyrozumiem z IchM[ościów] Ks. Misjonarzów, iż intencji nie mieli i nie mają sprzedać go [...] więc rozumiem i spodziewam, iż ten któren ja podam sposób Wielmożny WM Pan Dobrodziej akceptować będziesz. To jest, iż z łaskawości swojej uczynisz wyrok urzędowy w ten sens, iż odstępujesz od tego pałacu Księży Misjonarzów i ani go kupić myślisz, ani dłuższą areną trzymać, lecz ich przy wolności zostawisz komu chcą sprzedania. Takowy WM Pana

<sup>118</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 293, s. 6, A. Czempiński do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Warszawa, 12 II 1756.

<sup>119</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 10, T. ze Stadnickich Ossolińska do Ks. Meline, [b.m.], [b.d.].

<sup>120</sup> *Ibidem*.

wyrok umorzy pretensje Ks. Misjonarzy do Wielmożnego WMP miane, tak kontrakty nasze z temiż Ks. Misjonarzami zawarte utwierdzą i sąd nuncjatorski determinować będzie do przysądzenia nam tego pałacu”<sup>121</sup>.

Magnatka nie pozostawiła też złudzeń co do oczekiwanej odpowiedzi na przedłożony kanonikowi plan, podsumowując list stwierdzeniem: „spodziewam, iż WWP ten środek i sposób ode mnie proponowany akceptować będziesz”<sup>122</sup>. Tym samym Ossolińska dała korespondentowi jasno do zrozumienia, że jej dotychczasowa protekcja wymaga od niego właściwej reakcji.

Podziękowania dla patronki przybierały również formę materialną – finansowani i wspierani przez Ossolińską duchowni wykorzystywali posiadane wpływy, aby odwdziaczyć się magnatce za jej pomoc. Do rąk chorążyny trafiały więc co pewien czas wyjątkowe podarunki – potencjalnie mające umocnić jej wiarę – lecz faktycznie będące rodzajem odwzajemnienia za dotychczasową pomoc. Wśród przedmiotów, które w dowód podziękowania przesyłane zostały Ossolińskiej znajdowały się chociażby „relikwie autentyczne [...] i różnych męczenników relikwiarze”<sup>123</sup>. Ksiądz Michał Jar – nadawca wskazanych prezentów – niejako tłumaczył się jeszcze przed magnatką, że nie był w stanie mimo swych kontaktów wyjednać większej ilości relikwii, dodając – „[wszystko – A. P.-J.] co mogłem wyprosić przesyłam dla protekcji”<sup>124</sup>. Cenne relikwie organizował też dla Ossolińskiej drugi z jej wiernych korespondentów – Józef Domaradzki – dziękując w ten sposób magnatce za jej protekcję. Podnosząc znaczenie zorganizowanego dla niej podarunku, pisał: „żem z wielką trudnością i szczególnym na ostatek szczęściem dostał autentycznej ś. Salezego z samego jego ś. ciała relikwiami [...] ten prezent nie może się na pocztę powierzyć, ale sam go da P. Bóg przywiozę i JW. Pani Dobrodziejce przyniosę”<sup>125</sup>.

Na specjalne podarunki od wspieranych przez siebie osób Ossolińska mogła też liczyć tuż przed kolejnym porodem, jaki nastąpić miał na początku 1753 r. Ze specjalnym listowym wsparciem pospieszył jej między innymi ksiądz archidiakon Bobrykowicz, który oprócz wylewnego podziękowania za „osobliwe łaski doczesne” przesłał chorążynie kilka wyjątkowych podarunków, na które składały się „loretańskiego domu

<sup>121</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 299, s. 11, T. ze Stadnickich Ossolińska do Ks. Meli-ne, [b.m.], [b.d.].

<sup>122</sup> *Ibidem*.

<sup>123</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 31, Ks. M. Jar do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 6 VII 1750.

<sup>124</sup> *Ibidem*.

<sup>125</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 84, J. Domaradzki SJ do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Rzym, 15 VIII 1751.

proszki i kwiatki z grobu świętego ojca Kajetana [...] i karteczki niepokalanego poczęcia z Neapolu, aby w terażniejszym terminie pomocą były”<sup>126</sup>.

Należy wreszcie podkreślić, że Ossolińska doskonale zdawała sobie sprawę, że swój wizerunek patronki „dobrodziejki” buduje na wielu płaszczyznach, także poprzez bezpośrednie akty poświadczające jej hojność i oddanie Kościołowi. Wojewodzina polecała między innymi przysyłać sobie dewocjonała o mniejszej wartości, aby móc publicznie przekazywać je osobom uboższym i potrzebującym. Dostarczający te przedmioty ksiądz Michał Jar zostawiał jej w tym celu precyzyjne wskazówki, z jednej strony wartościując przesłane przedmioty, z drugiej zaś informując, w jaki sposób najlepiej będzie zrobić z nich publiczny użytek. W liście do magnatki instruował ją więc, pisząc: „rózance i medaliki JW Pani Dobrodziejko zwykłymi rozdawaj odpustami potrzebnym i nabożnym, jerozolimską zaś koroneczką niech służy Pani mojej”<sup>127</sup>.

\* \* \*

Działalność patronacka Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej realizowana była na wielu płaszczyznach. Największym zaangażowaniem obdarzała sprawy związane ze sferą patronatu religijnego, czynnie angażując się w szereg przedsięwzięć mających upamiętnić jej osobę jako zasłużoną fundatorkę i hojną współpomocielkę. Zdobytą w ten sposób pozycję wojewodzina umiejętnie wykorzystywała do swoich prywatnych celów, sterując obsadą drobnych stanowisk kościelnych, a także – co istotniejsze – wykorzystując wytworzone w ten sposób relacje do załatwiania różnych spraw politycznych i majątkowych. Wojewodzina z rozmysłem podchodziła do zarządzania majątkiem przejętym po ojcu, wydając bezpośrednie dyspozycje majątkowe i decydując o kierunkach rozwoju gospodarczego posiadanych dóbr. Magnatka umiejętnie przy tym odnalazła się u boku Józefa Kantego Ossolińskiego i efektywnie wspierała małżonka w jego karierze urzędniczej. Dzięki stworzeniu własnego kręgu klientalnego ingerowała w proces obsadzania stanowisk urzędniczych, pierwszeństwo oddając działaniom na rzecz pozyskania intratnych wakansów dla męża i synów. Sama również chętnie angażowała się w sprawy polityczne, chcąc stworzyć podwaliny silnego ośrodka politycznego mającego stanowić zaplecze przede wszystkim dla Józefa Kantego Ossolińskiego. W środowisku szlacheckim była postrzegana nie tylko jako poważana patronka,

<sup>126</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 113, Ks. Bobrykowicz do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, [b.m.], 17 XI 1752.

<sup>127</sup> AGAD, Zb. Czołowskiego, rkps 292, s. 32, Ks. M. Jar do T. ze Stadnickich Ossolińskiej, Kraków, 6 VII 1750.



zdolna wesprzeć przedkładane jej inicjatywy, ale także jako sprawna pośredniczka, umiejętnie pośrednicząca w załatwianiu problematycznych spraw dla rzeszy klientów. Ossolińska doskonale też rozumiała, jakie znaczenie dla budowania pozycji rodziny ma przemyślana polityka matrymonialna. Dzięki korzystnym małżeństwom swych córek zdołała zbliżyć się do wpływowych i majątnych rodzin, mających wpływ na sytuację polityczną w kraju. Zakres i efekty działań Ossolińskiej z powodzeniem mogą być więc traktowane jako znakomity przykład kobiecej aktywności, a także przyczynek do badań nad funkcjonowaniem patronatu kobiecego w drugiej połowie XVIII w. Zmieniające się warunki polityczne i ekonomiczne miały wprawdzie wpływ na warunki funkcjonowania owego patronatu, nie zahamowały jednak kobiecej działalności na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i rodzinnej. Wręcz przeciwnie – kobiety aktywne i przedsiębiorcze zyskiwały jeszcze większe możliwości samodzielnego działania, ich zaangażowanie i posiadane wpływy przynosiły wymierne efekty, a utrzymywane przez nie relacje patronacko-klientalne były efektem przemyślanego wykorzystania pieniędzy i autorytetu.

#### REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

##### Manuscript sources (Źródła rękopiśmienne)

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Zbiór Aleksandra Czołowskiego, rkps 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 302.

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dział V, rkps 11025.

Książnica Pomorska, Zbiór zabytkowych rękopisów Adama Wolskiego, sygn. MW143, Pismo Stanisława Augusta Poniatowskiego potwierdzające cesję na rzecz Józefa Salezego Ossolińskiego.

##### Printed sources (Źródła drukowane)

Ossoliński J.K., *Sposób studiowania dla syna (ok. 1753)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci Instrukcje rodzicielskie XVIII w.*, wstęp i oprac. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.

##### Studies (Opracowania)

Bałtruszajtys G., *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764–1765)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, 21, 2.

Bartoszewicz J., *Józef i Teresa Ossolińscy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, 9.

Blank S., *Patrons, Brokers and Clients in the Families of the Elite in Colonial Caracas, 1595–1627*, „The Americas” 1979, 36, 1.

Cybulski M., *Z historii polskich form adresatywnych. Waszeć w XVII i XVIII w.*, w: *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonina*, red. M. Kita, B. Witosz, Katowice 2005.

Czaplińska M., *Mniszchowa z Brühlów Maria Amelia (1736–1772)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Czaplińska M., *Mniszech Józef Wandalin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

- Czeppe M., *Budowanie wpływów dworu na prowincji w ostatnich latach panowania Augusta III, w: Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003.
- Czeppe M., *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mnischa 1750–1763*, Warszawa 1998.
- Czeppe M., *Potocka z Ossolińskich Anna Teresa (1746–1810)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Czeppe M., *Potocki Franciszek Salezy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Dukwicz D., *Stanisław August wobec pierwszego rozbioru*, w: *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013.
- Durbas M., *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne” 2010, 10.
- Dziechcińska H., *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1994.
- Fink de Backer S., *Widowhood in Early Modern Spain: Protectors, Proprietors and Patrons*, Leiden 2010.
- Gaber S., *François-Maximilien de Tenczyn-Ossoliński grand-maitre de la maison de Stanislas (1678–1756)*, „Le Pays Lorrain” 1977, 58, 4.
- Górzyński S., *Naturalizacje Polaków we Francji XVII–XVIII wieku*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003.
- Jakuboszczak A., *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich*, w: *Kobieta i mężczyzna, jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2015.
- Kantecki K., *Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi wielki koronny*, Warszawa 1880.
- Kettering S., *Brokerage at the Court of Louis XIV*, „The Historical Journal” 1993, 36, 1.
- Kettering S., *Patronage and Kinship in Early Modern France*, „French Historical Studies” 1989, 16, 2.
- Kettering S., *Patrons, Brokers and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford 1986.
- Kicińska U., *Patronacka aktywność wdowy Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej podkanclerzyny litewskiej*, w: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018.
- Kicińska U., *Relacje patron – służa w świetle korespondencji ekonomicznej Elżbiety z Lubomirskich Sieniatowskiej, kasztelanowej krakowskiej*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1, *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. I. Maciejewska, Olsztyn 2016.
- Kicińska U., *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae” 2013/2014, 12.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1936.
- Kowalczyk M.E., *Matki jako autorki instrukcji dla synów wyjeżdżających w podróż edukacyjną w czasach staropolskich*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- Kuchta J., *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich w XVII–XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008.
- Kuras K., *Patronat kobiecy we Francji w XVIII wieku: stare wzorce i nowe idee*, w: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018.
- Kuras K., *Talmont (Talmond) de, Maria Anna z Jabłonowskich (1701–1773)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2017–2019.

- Kurek J., *Parlamentarzyści za Augusta II i Augusta III Sasów*, w: *Parlamentarzyści polscy od XVI do XX wieku*, red. J. Serejda, D. Kurpiers-Schreiber, Opole 1999.
- Latawiec K., *Dukla – omfalos i miejsce peryferyjne*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012.
- Leckey C., *Patronage and Public Culture in the Russian Free Economic Society, 1765–1796*, „Slavic Review” 2005, 64, 2.
- Levin A., Meyer C., *Women and Political Power in Early Modern Europe*, w: *Women and Gender in Early Modern Europe*, red. A.M. Poska, J. Couchman, K. McIver, Farnham 2013.
- Makiła D., „Dwór” i „patronat”. *Dwa historyczno-socjologiczne pojęcia w historyczno-prawnym naświetleniu*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006.
- Mączak A., *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994.
- Mączak A., *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.
- Młodzińska N., „My rządźmy światem, a nami kobiety”. *Wpływ kobiet na konfederację barską na przykładzie działalności Marii Amelii z Brühlów Mniszchowej*, w: *Kobiety i władza*, red. K. Białas, K. Jóźwik, K. Słaboszowska, Warszawa 2019.
- Mroczek K., *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1978, 69, 2.
- Ossoliński G., *Franciszek Maksymilian Ossoliński (1676–1756)*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny” 2005, 1.
- Palkij H., *Główne kierunki polityki Augusta III wobec Rzeczypospolitej po sejmie pacyfikacyjnym (1736–1740)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1998, 125.
- Pielas J., *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, Seria nowa, t. 3, *Spółeczeństwo a rodzina*, red. I. Dacka-Górznińska, A. Karpiński, Warszawa 2011.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich*, w: *Patron i dwór, magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006.
- Popiołek B., *Dumne, pyszne i pokorne – kobiety wobec problemów równości stanowej w czasach saskich*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współudział E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003.
- Popiołek B., *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (ok. 1669–1729): polityk – fundator – patron*, w: *Elżbieta Sieniawska – królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, A. Słaby, Warszawa 2020.
- Popiołek B., *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, kasztelanowa krakowska – polityk czy polityczna awanturka*, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej: polityka – gospodarka – kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020.
- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.
- Popiołek B., *Najniższy podnózek, sługa i więzień pański. Klientalne listy prośbne czasów saskich*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2011, 16.
- Rachuba A., *Karol Stanisław Radziwiłł*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

- Ryba J., *Kobiece societe oświeceniowe. Anna Teresa Potocka*, w: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Ročko, M. Górską, Warszawa 2017.
- Słaby A., *Szlachcianki na politycznej scenie czasów saskich – polityka czy obrona interesów domowych?*, w: *Wnuczki Pandory: kobieta w społeczeństwie od starożytności do współczesności*, *Historie Nieobojętne*, t. 1, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opiola-Cegiełka, Bydgoszcz 2016.
- Swieykowski E., *Studia do historii sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, t. 1, *Monografia Dukli*, Kraków 1903.
- Szczygielski W., *Ossolińska Teresa (1717–1776) wojewodzina wołyńska*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Szczygielski W., *Ossoliński Józef Kanty (1707–1780) poseł, wojewoda wołyński*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Szczygielski W., *Ossoliński Józef Salezy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Wanat B. OCD, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.
- Wiśniewska A., *Polak na czele wiedeńskiej Biblioteki Nadwornej*, „Biblioteka” 2003, 7 (16).
- Worsley L., *Female Architectural Patronage in the Eighteenth Century and the Case of Henrietta Cavendish Holles Harley*, „Architectural History” 2005, 48.
- Zaucha T., *Dzieje siedemnastowiecznego obrazu „Matki Boskiej z Dzieciątkiem” z miejscowości Rajskie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2013, 6.
- Żołądź D., *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI–XVII w.)*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX. Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Polska rodzina szlachecka XVI–XVIII w. i źródła jej oddziaływań wychowawczych*, w: *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010.

#### NOTA O AUTORZE

Anna Penkała-Jastrzębska – doktor nauk humanistycznych. Zatrudniona na stanowisku adiunkta w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Badawczo zainteresowana problematyką majątkowych aspektów zawierania małżeństw przez przedstawicieli rodzin szlacheckich, a także sprawami procesowymi i sferą kultury materialnej badanymi w oparciu o księgi grodzkie dawnego województwa krakowskiego. Wykonawca w granie poświęconym badaniu patronatu kobiecego w XVIII w.